NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 1 (1445) — Rok 54 — WARSZAWA, CZWARTEK 1 STYCZNIA 1948 R. (A) — Cena numeru 3 złote

NA WIELKIEJ DRODZE DZIEJOWEJ

Napisał **Kazimierz Rusinek**

Rok, który minął, był trzecim nowego zmartwychpowstania Polski. Minął trzeci rok odbudowy kraju, trzeci rok wytężonej i ofiarnej pracy w wyścigu o lepsze jutro Polski.

Realne osiągnięcia okresu trzechletniej Niepodległości, a zwłaszcza osiągnięcia ostatniego roku, przemawiają oczywistością faktów.

Fakty te — to *skutek* planowej gospodarki Rządu, to *rezultat* zbiorowego wysiłku całego Narodu, to *owoc* polskiego tempa pracy i *owoc* współzawodnictwa i wydajności pracy, to wreszcie realny wkład wspólnych przemyśleń i wspólnych wysiłków zblokowanych stronnictw demokratycznych i zjednoczonego ruchu zawodowego.

Współpraca obu partii robotniczych była ową „napędową siłą", która poruszała wszystkie koła w mechaniźmie naszego państwowego i społecznego życia, która koordynowała i scalała wysiłki, narzucała tempo obrotowi naszego życia.

Tempo naszego życia wypływało z rozmiarów naszych zniszczeń, z potrzeby jaknajszybszej odbudowy zruinowanego kraju. Wielkość potrzeb zrodziła entuzjazm pracy, narzuciła współzawodnictwo i szlachetną rywalizację w służbie dla narodu i państwa. Tak powstało polskie tempo pracy, i tu leży tajemnica tempa naszej odbudowy i rekordów, jakie osiągnął nasz przemysł.

Polska droga do Socjalizmu była — lapidarnie mówiąc — polską pracą dla polskiego narodu, dla siły Rzeczypospolitej i dla dobrobytu obywateli.

Osiągnąć dobrobyt można tylko przy zwiększonej i zwiększającej się stale produkcji. Droga odwrotna byłaby zaprzeczeniem Socjalizmu.

Nasza droga prowadzi nie tylko do wielkości i siły naszego państwa. Na tej drodze widzimy także *realne zabezpieczenie* pokoju przed nową agresją Niemiec i realną obronę pokoju przed imperializmem amerykańskim. Walka o pokój jeszcze trwa.

Wierzymy w ocalenie świata i ludzkości przed nową wojną. Analizując sytuację międzynarodową, nie jesteśmy ani alarmistami, ani fatalistami. Widzimy wszystkie niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą doktryna Trumana i plan Marshalla.

Uważnie śledzimy inwazyjne plany wielkiego kapitału. Nie zamykamy oczu na wypadki rozgrywające się na Dalekim i Bliskim Wschodzie. Grecja, Francja i Włochy są przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania. Z wielkim niepokojem rejestrujemy wypadki w Niemczech i oceniamy je ze stanowiska polskiej racji stanu.

Mimo wszystkie trudności i wszystkie niebezpieczeństwa, widzimy szanse pokoju, bo liczymy na realne siły klasy robotniczej i realne siły międzynarodowego socjalizmu. Nie zwężamy tego pojęcia tylko do sił partii socjalistycznych. Pojęcie to obejmuje jednolity front partii socjalistycznych, lewicowych i rewolucyjnych, z partiami komunistycznymi.

Siły międzynarodowego socjalizmu — to przede wszystkim siły państw demokracji ludowych, siły Związku Radzieckiego, siły postępowe i szczerze demokratyczne na Zachodzie. Te siły zdecydowały o losie wojny ostatniej, pokonały faszyzm, zdobyły i na pewno utrwalą pokój.

Weszliśmy na wielką dziejową drogę budowy Socjalizmu. Na tej drodze widzimy nowe jutro świata, widzimy wyzwolenie narodów i państw, widzimy wolność człowieka.

Socjalizm polski, Polska Partia Socjalistyczna, żegna rok 1947 z poczuciem wiary we własne siły, wiary w międzynarodową solidarność i wiary, że rok 1948 wzmocni siły państw pokojowych i przybliży zwycięstwo Socjalizmu.

Sejm uchwalił budżet na r. 1948

Przemówienia ministrów Bobrowskiego, Dąbrowskiego i Minca na temat całokształtu gospodarki państwa

Ożywiona dyskusja w sprawie stosunku kościoła do państwa

Ostatni dzień ożywionej debaty sejmowej przyniósł ukoronowanie długotrwałych wysiłków Rządu i Sejmu: uchwalenie budżetu na rok 1948.

Poza tym Sejm uchwalił wczoraj prowizorium Planu Inwestycyjnego na pierwszy kwartał 1948, powiększenie wartości inwestycji w planie inwestycyjnym na rok 1947 oraz ustawę o poborze rekruta.

Następujące momenty wczorajszego posiedzenia zasługują na podkreślenie: przemówienie tow. min. Bobrowskiego, Prezesa CUP o Planie Inwestycyjnym na rok 1948, wypowiedź tow. min. Minca na temat rządowej polityki cen oraz referat tow. min. Dąbrowskiego o zasadniczych tezach w wykonywaniu ustawy skarbowej na rok 1948.

Zagadnienia stosunku kościoła do Państwa i nauczania religii w szkolnictwie, polepszenia bytu nauczycielstwa oraz sytuacji sektora prywatnego wywołały ożywioną dyskusję, w której wzięli udział liczni posłowie.

Na pierwszy plan wczorajszego posiedzenia wysunęła się ponadto debata budżetowa.

Budżet

Kilkudziesięciu mówców zabierało głos w debacie nad budżetem. Większość głosów aprobowała nie tylko całokształt, ale również jego poszczególne działy. Nie brakło jednak wypowiedzi krytykujących niektóre pozycje. Mimo tych wypowiedzi i przejawów krytyki opozycji sejmowej w stosunku do pewnych zagadnień gospodarczych, budżet przyjęto jednomyślnie.

Pozostałe projekty ustaw zostały przyjęte bez dyskusji.

Plan inwestycyjny 1948

Witany oklaskami wszedł na trybunę prezes CUP, tow. min. Bobrowski, wygłaszając przemówienie o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948. Plan inwestycyjny łączy się z innymi ogniwami planu gospodarczego, stanowi ważką część planu finansowego, wiąże się z problemami produkcji dóbr inwestycyjnych i problemami zatrudnienia i jest praktycznym wykonaniem określonego odcinka Trzyletniego Planu Odbudowy. W przemówieniu swoim tow. Bobrowski zapowiedział budowę fabryki samochodów, nowych szybów, nowej elektrowni, fabryk maszyn włókienniczych, fabryki traktorów itd. (Streszczenie przemówienia min. Bobrowskiego podamy w numerze jutrzejszym).

Rządowa polityka cen

Minister Przemysłu i Handlu tow. Minc wygłosił przemówienie, w którym oświetlił zagadnienie polityki cen, którą Rząd zamierza stosować w 48 roku. Rząd dążyć będzie do utrzymania stabilizacji cen, a także do zlikwidowania dysproporcji we wzajemnym stosunku cen towarów i usług. W związku z powyższym min. Minc zapowiada import półtora miliona par butów w pierwszym kwartale 48 roku, co obniży ceny obuwia do połowy, podwyżkę taryfy kolejowo-pocztowej, cen drewna i benzyny oraz zniesienie wymiany nawozów na zboże, a wprowadzenie zakupu gotówkowego.

Tezy wykonywania budżetu

Dwanaście tez wykonywania budżetu postawił w swoim przemówieniu tow. min. Dąbrowski, stwierdzając w rezultacie, że budżet nasz opiera się na wierze w trwały pokój i jest współczynnikiem tworzenia tego pokoju. Wśród tez znalazło się stwierdzenie, że potrzebujemy pomocy zewnętrznej, ale nie przyjmiemy takiej, która przekreślałaby naszą niepodległość.

Dyskusja „klerykalna"

Inicjatywą do dyskusji na tematy stosunku kościoła do Państwa i zagadnienia religii w szkolnictwie było wystąpienie katolicko-społecznego posła **Frankowskiego**, który m. in. zarzucił Ministerstwu Oświaty nieprzychylny stosunek do religii. Oczywiście, zarzut ten doczekał się szeregu replik. **Pos. Langer z SL** nazwał wystąpienia Klubu Katolicko-Społecznego torowaniem drogi dla handlarstwa ciemnoty i wykwitem metafizyki jezuickiej. W właściwy sobie zjadliwie-dowcipny sposób odpowiedział posłowi Frankowskiemu utalentowany mówca z **PPR tow. Bieńkowski, a tow. Kwiatkowski z PPS** oświadczył, że lewica polska sprzeciwi się uprawianiu wrogiej w stosunku do demokratycznej Polski propagandy pod płaszczykiem nauczania religii w szkołach.

Posłowie ze **Stronnictwa Pracy** wówczas „wyrazili ubolewanie" z powodu wystąpienia posła Langera, które uznali za „jątrzące w sprawach religijnych". Dyskutanci przerywali sobie nawzajem złośliwostkami. Niewątpliwie jednak kościołowi ani w szkolnictwie, ani w Polsce w ogóle krzywda się nie dzieje.

Sprawy nauczycielstwa

Bardzo mocno została postawiona w dyspucie budżetowej sprawa poprawy bytu nauczycielstwa. Bodajże mówcy wszystkich stronnictw wypowiedzieli się w tej materii. Tow. Kwiatkowski z PPS silnie akcentował ten moment stwierdzając, że Polska musi wziąć przykład ze Związku Radzieckiego, który w najtrudniejszych momentach zwrócił na ten problem uwagę.

Stanowisko PPS w sprawach kultury

Sekretarz CKW PPS tow. Reczek referował stanowisko naszej Partii w sprawach wydatków na kulturę, stwierdzając konieczność niezwłocznego przystąpienia do ofensywy kulturalnej poprzez partie, związki zaw. i stowarzyszenia społeczne. Należy przedyskutować przyszły plan kultury przy udziale fachowców i zainteresowanego czynnika społecznego. (Streszczenie przemówienia tow. Reczka podamy w numerze jutrzejszym).

Sektor prywatny

Czołowy oponent wczorajszego posiedzenia pos. Frankowski wyraził również obawę zbytniego obciążenia przez Skarb Państwa prywatnej inicjatywy, deklarując jednocześnie, że to nie jego klub (Katolicko-Społeczny), ale Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy są obrońcami prywatnego sektora. Kilku mówców odpowiedziało mu dość dobitnie, stwierdzając, że sektor prywatny ma naprawdę najmniejsze powody do uskarżania się na rzekome krzywdy.

Prowizorium Planu Inwestycyjnego

Tow. Rapaczyński (PPS) był referentem Komisji Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego o prowizorium planu inwestycyjnego na pierwszy kwartał 1948. Ustawa o planie inwestycyjnym została późno wniesiona, ponieważ plan inwestycyjny musi być koordynacją poszczególnych planów. Kwartalne prowizorium przewiduje $^{1}/_{5}$ sumy planu na rok 48. Sądzić należy, że plan zostanie uchwalony przez Sejm już w styczniu 1948 r.

Dobra zapowiedź

Jak już podkreślaliśmy, budżet został uchwalony w terminie konstytucyjnym. Znaczy to, że nie będziemy musieli opierać się o prowizorium w pierwszych miesiącach roku 48. Podwójna to zasługa Rządu i Sejmu. Raz, że jest to już drugi budżet uchwalony w tym roku, dwa, że przedwojenny, składający się ze „specjalistów" Sejm, niejednokrotnie w normalnych warunkach nie dążył uchwalić na czas budżetu. Dobry to prezent noworoczny i dobre auspicje na rok 1948. (jr)

Pogłoski o dewaluacji franka

Dwie waluty we Francji

PARYŻ (PAP). — W kuluarach Zgromadzenia Narodowego utrzymują się uporczywie pogłoski, przypisujące ministrowi finansów i gospodarki narodowej, Rene Mayerowi zamiar złożenia projektu wprowadzenia podwójnego kursu franka francuskiego: „Franka wewnętrznego" dla użytku krajowego i „franka zagranicznego" w obrotach międzynarodowych. Wartość tych dwóch franków byłaby różna. Wewnątrz kraju dotychczasowy urzędowy stosunek do dolara pozostałby nie zmieniony i wynosiłby 120 franków za dolar: w obrotach zaś międzynarodowych kurs dolara wynosiłby 280 franków za dolar.

Zgodnie z układem w Bretton Woods projekt Mayera musiałby uzyskać aprobatę kierowników Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Amerykańskie koła finansowe wywierają od dłuższego czasu nacisk, celem doprowadzenia do dewaluacji franka w stosunku do dolara, przy zachowaniu inflacji wewnątrz kraju, co rozszerza możliwości inwestycyjne St. Zjednoczonych na rynku francuskim.

Klęska powodzi w Europie wskutek łagodnej zimy

PARYŻ (SAP). Przybór Mozy w okolicy Nancy spowodował olbrzymi wylew. Wszystkie drogi komunikacyjne, łączące dzielnice położone pomiędzy rzeką a kanałem Marna-Ren, zostały zatopione. Szereg dróg zostało zerwanych i kilka mostów zniszczonych.

Ren na wysokości Strasburga przybrał o cztery metry. Na kanałach łączących Ren z Rodanem i Ren z Marną, wstrzymano wszelki ruch. W rejonie Saverne wylała rzeka Zorn, zatapiając elektrownię, skutkiem czego miasto i okolica pozbawione zostały dopływu prądu elektrycznego.

Wylewy rzek w Zagłębiu Saary przybierają rozmiary katastrofalne. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między wielu miejscowościami została przerwana. Dwa mosty na rzece Saar zostały zerwane. Miasto Saarrebrueck wskutek tego zostało odcięte od swych przedmieść. Wszystkie sale publiczne, kina i szkoły zamieniono na schroniska dla ludzi, którzy nie mogą przedostać się do swoich domostw, położonych po drugiej stronie wezbranej rzeki.

DUSSELDORF (SAP). Wskutek wylewu rzek w zachodnich Niemczech, ludność zagrożonych obszarów została ewakuowana.

Powódź zagraża wielu miejscowościom francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W Zagłębiu Ruhry przerwano ładowanie węgla na barki na Renie z powodu zbyt wysokiego poziomu wody.

W prowincji Baden-Baden rzeki w amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej wylały, niszcząc drogi i zrywając wiele mostów. Wiele pól i wsi zostało zalanych.

Stuttgart, Essen i Pegel zagrożone są powodzią. Wezbranie rzek zagraża również Turyngii (radziecka strefa okupacyjna).

Radio szwajcarskie donosi, że wezbranie Renu spowodowało podniesienie się poziomu wody na rzekach szwajcarskich.

BERNO (SAP). Ulewne deszcze, które w ciągu ostatnich dni nawiedziły Szwajcarię, spowodowały w wielu miejscowościach obsunięcie się terenu. Nad miastem Neuschatel w poniedziałek przeszedł prawdziwy huragan. Szybkość wiatru wynosiła ponad 100 kilometrów na godzinę. Zanotowano wiele wypadków poranień. Szkody są bardzo znaczne.

Dziś w numerze

Z okazji Nowego Roku serdeczne życzenia składa swoim Czytelnikom „ROBOTNIK"

25 lat istnienia ZSRR podniosło dobrobyt jego narodów

MOSKWA (PAP). — W dniu 30 grudnia minęło 25 lat od chwili utworzenia Związku Socjalistycznyych Republik Radzieckich.

30 grudnia 1922 roku przedstawiciele wszystkich republik radzieckich jednogłośnie uchwalili rezolucję o połączeniu się w jedno państwo.

W ciągu 25 lat istnienia ZSRR więzy przyjaźni pomiędzy narodami Związku wzmacniały się. Związek Radziecki z kraju rolniczego i technicznie zacofanego stał się krajem potężnym i uprzemysłowionym. Związek Radziecki całkowicie uniezależnił się gospodarczo od państw kapitalistycznych. Szybki rozwój ciężkiego przemysłu zabezpieczył rozwój wszystkich innych gałęzi gospodarki narodowej. Związek Radziecki stał się krajem o najbardziej zmechanizowanym rolnictwie na świecie.

W okresie władzy radzieckiej uprzemysłowienie kraju i przebudowa gospodarki rolnej stały się podstawą podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego narodów republik związkowych. Sztuka, muzyka i architektura poszczególnych narodów, wchodzących w skład Związku, uzyskały podstawy do wspaniałego rozwoju.

Anglia chce się uwolnić od wpływów gospodarczych USA

Opinia zagraniczna o układzie z ZSRR

LONDYN (PAP). — Minister handlu Wilson oświadczył, że ostatni układ handlowy ze Zw. Radzieckim jest jednym z szeregu podobnych porozumień — jakie rząd brytyjski pragnąłby zawrzeć ze wszystkimi krajami, które mają do sprzedania cokolwiek czego potrzebuje W. Brytania, wzamian za towary brytyjskie. Układ ze Zw. Radzieckim stwarza podstawę do układu o wiele szerszego, który ma być podpisany w maju 1948 r.

N. JORK (PAP). — Korespondent moskiewski dziennika „Chicago Sun", omawiając zawarty ostatnio brytyjsko — radziecki układ handlowy, przytacza zdanie jednego z członków misji brytyjskiej w Moskwie, który oświadczył, że układ jest „małą deklaracją niepodległości" W. Brytanii od gospodarczego wpływu St. Zjednoczonych.

Korespondent podkreśla, że układ jest szczególnie korzystny dla Anglii ponieważ nie będzie ona musiała płacić w dolarach za dostawy radzieckie. Poza tym ceny będą niższe, niż zboża amerykańskiego.

Zagwarantowanie przez Anglię terminów dostaw oznacza, że W. Brytania będzie musiała przyznać pierwszeństwo eksportowi do Zw. Radzieckiego. Kendrick przypomina, że właśnie odmowa takiej gwarancji spowodowała zawieszenie brytyjsko . radzieckich rokowań w lipcu br.

Inni korespondenci amerykańscy, akredytowani w Moskwie, podkreślają, że zgodni na podjęcie nowych rokowań w maju dla zawarcia długoterminowej umowy handlowej stanowi niewątpliwy sukces Związku Radzieckiego.

Prez. Bierut i Premier Cyrankiewicz przemówią przez radio

Dziś o godz. 24.01 Polskie Radio transmitować będzie z Prezydium Rady Ministrów przemówienie Prezydenta Rzeczypospoltej Polskiej Bolesława Bieruta i tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza z okazji Nowego Roku.

Nowy ambasador francuski przybył do Polski

Wczoraj, przybył do Gdyni promem szwedzkim ze Sztokholmu, nowomianowany ambasador francuski w Warszawie Gean Bealen.

Ambasador Bealen przybędzie dziś z Gdyni do Warszawy i zamieszka w specjalnie dla niego odbudowanej willi na Saskiej Kępie.

Ambasador Bealen od 1946 r. do października rb. był ambasadorem Republiki Francuskiej w Sztokholmie.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 355 Warszawa, 31 grudnia 1947 r. Rok 53

Trzecia partia

HENRY WALLACE proklamował utworzenie trzeciego stronnictwa politycznego w Stanach Zjednoczonych. Obok tradycyjnych partii Demokratów i Republikanów do wyborów roku 1948 stanie Partia Postępowa — „Progressive Party". Naturalnym kandydatem nowej partii na stanowisko Prezydenta St. Zjedn. jest oczywiście Henry Wallace.

Decyzja utworzenia trzeciej partii jest przełomowym wydarzeniem w życiu politycznym Ameryki. Od zarania Republiki walka polityczna toczyła się w Stanach Zjednoczonych w ramach systemu dwupartyjnego. Parokrotnie tylko w ciągu tych stu pięćdziesięciu lat na widowni pojawiało się trzecie stronnictwo, by po dość efemerycznej egzystencji rozpaść się znowu i wsiąknąć w tradycyjny układ sił.

TWORZENIE nowej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych jest rzeczą bardzo trudną, zwłaszcza w okresie obecnym. Rozsadzenie istniejącego i tradycyjnie zakorzenionego układu politycznego wymaga ogromnego nakładu pracy organizacyjnej, jeszcze większego nakładu pieniędzy i nie byle jakiej strategii wyborczej. Dlatego żywioły postępowe Ameryki rzadko kiedy uciekały się do metody tworzenia własnej partii, wybierając raczej drogę koncentrowania swych wysiłków w łonie jednej z partii tradycyjnych, by narzucić jej swój kierunek i pchnąć na drogę właściwą. Jednym z największych sukcesów tej taktyki było opanowanie Partii Demokratycznej przez Roosevelta i grupę „Nowego Ładu".

Pod wpływem wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929—1933 nastąpiła olbrzymia radykalizacja mas amerykańskich. Wyniosła ona do steru partii, a potem do steru władzy Roosevelta i zapoczątkowała 13-letni okres jego rządów. W tym okresie Partia Demokratyczna zdecydowanie zmieniła swe oblicze społeczno-polityczne. Stała się partią „prostego człowieka", wyrazicielką mas pracujących, ośrodkiem amerykańskiej myśli postępowej i radykalnej. Ta głęboka przemiana charakteru Partii Demokratycznej w okresie Roosevelta była sama przez się rewolucją w amerykańskim życiu politycznym. Wyborca amerykański znalazł się nagle w obliczu możliwości dokonania rzeczywistego wyboru. Reakcyjnej Partii Republikańskiej przeciwstawiła się postępowa Partia Demokratyczna, partia „Nowego Ładu". Ze śmiercią Roosevelta Partia Demokratyczna zatraciła znowu ten swój postępowy charakter i wróciła na stare tory współzawodniczenia w reakcyjności z Partią Republikańską.

SIŁY postępowe utraciły swój oręż polityczny. Partia socjalistyczna Ameryki już dawno nie ma żadnego znaczenia. Polityka izolacjonizmu w czasie wojny sprowadziła ją do roli malutkiej grupki sekciarzy, oderwanych całkowicie od mas. Partia Komunistyczna, aczkolwiek znacznie bardziej zbliżona do robotnika, również nie ma masowych wpływów. Początkiem szerszej roboty politycznej w terenie robotniczym stały się Komitety Akcji Politycznej przy centrali zawodowej CIO. One to zmobilizowały robotników amerykańskich do walki wyborczej na rzecz Roosevelta w latach 1940 i 1944. One też stanowią jeden z elementów, na których dziś opiera się Henry Wallace i jego nowa partia.

Wobec bliźniaczo reakcyjnego charakteru dwóch tradycyjnych partii amerykańskich, Partia Postępowa Wallace'a, staje się prawdziwą drugą siłą w polityce amerykańskiej. Będzie ona ośrodkiem krystalizacyjnym dla wszystkich sił postępowych i pokojowych, wrogich imperializmowi, przeciwstawiających się kontr-ofensywie kapitalizmu.

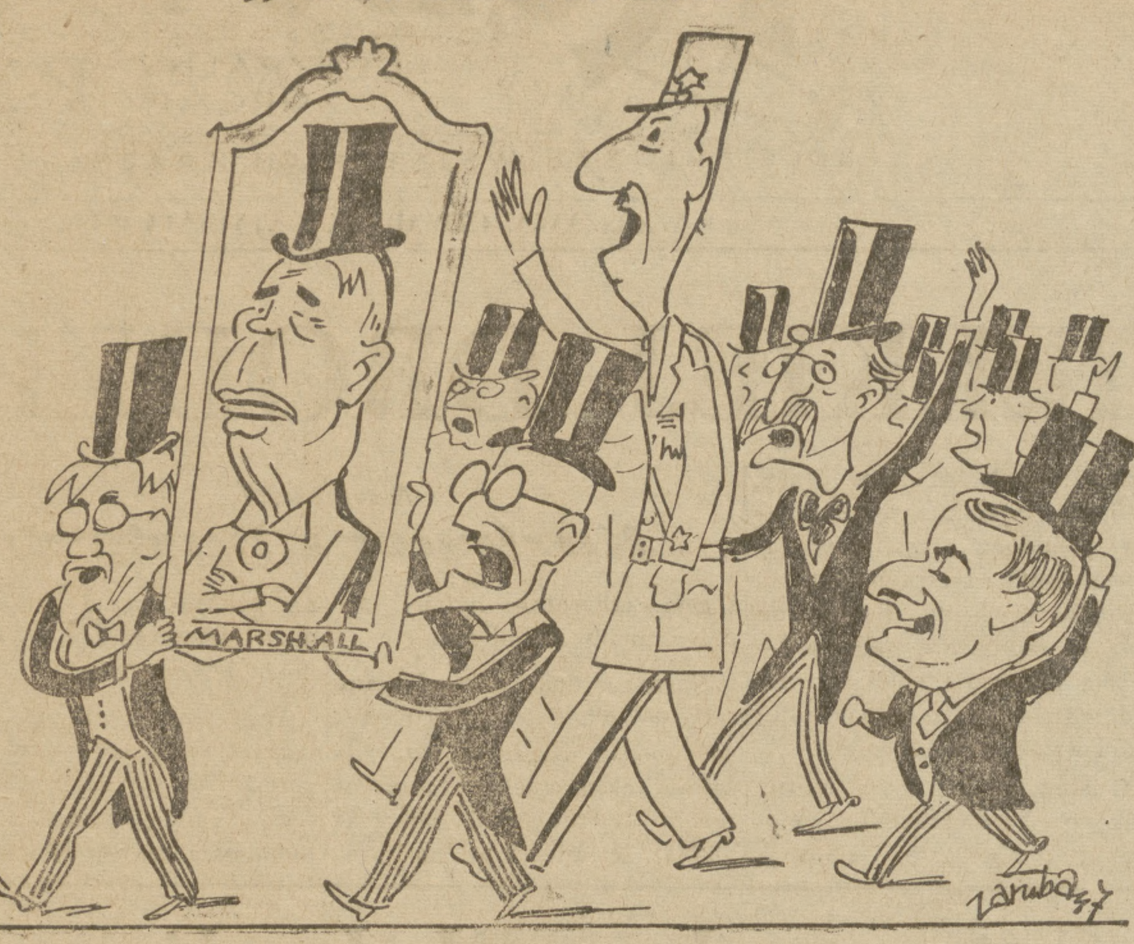
HENRY WALLACE jest najbardziej powołany do objęcia kierownictwa tej partii. Najbliższy współpracownik Roosevelta, szczery radykał i postępowiec, zwolennik współpracy ze Związkiem Radzieckim, zaciekły bojownik o prawa ludu, szczery sympatyk wielkich reform społecznych, Wallace tak formułował swe wyznanie wiary politycznej w latach ostatniej wojny:

„Mówi się często o nadchodzącym „Stuleciu Amerykańskim". Twierdzę, że era, która rozpocznie się po wojnie, może i musi stać się Stuleciem Prostego Człowieka. Pochód wolności w ciągu ostatnich lat 150, to jedno nieprzerwane pasmo rewolucyj ludowych. Rewolucja ludowa dąży do pokoju, a nie do gwałtów i przemocy. Lecz gdy prawa prostego człowieka są zagrożone, wówczas wpada ona w szał, jak wilczyca, której zabierają młode. Gdy prawa ludu amerykańskiego zostają naruszone, lud ten walczyć będzie z furią..."

Walka, która czeka obóz postępowy Ameryki pod przywództwem Partii Postępowej i Henry Wallace'a, nie będzie łatwa. Obóz ten nie rozporządza ani aparatem organizacyjnym, ani odpowiednimi funduszami, ani też środkami propagandy. Można z góry przewidzieć, że cała niemal prasa amerykańska, z wyjątkiem paru tylko dzienników, otworzy przeciw niemu huraganowy ogień oszczerstw i spróbuje Wallace'a sprowadzić do roli „komunistycznej marionetki". Radio i film będą tej prasie dzielnie sekundować. I nie należy się spodziewać łatwych sukcesów nowego stronnictwa w istniejącej atmosferze histerii i obłędu.

ALE decyzja Wallace'a nie zrodziła się z myślą o łatwym i natychmiastowym sukcesie. Jest ona wynikiem głębokiej analizy sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. Jest ważkim krokiem na drodze do odrodzenia życia politycznego Ameryki, podjęcia walki z otwartą przyłbicą. Walki, której ostatecznym celem jest zawrócenie Wielkiej Republiki na szlak Franklina Delano Roosevelta, szlak postępu, demokracji i pokoju.

„Marshallianka"



Rys. Jerzy Zaruba

Nacjonalizacja transportu w Anglii
Głosy krytyczne na prawicy i na lewicy

Po przygotowaniach, które trwały prawie rok, dnia 1 stycznia 1948 roku nastąpi przejęcie przez rząd brytyjski przedsiębiorstw transportowych, znacjonalizowanych przez Izbę Gmin, zgodnie z programem wyborczym Partii Pracy. Specjalny urząd do spraw transportu przejmie w tym dniu cztery wielkie prywatne towarzystwa kolejowe, miejską komunikację Londynu, przedsiębiorstwa utrzymujące kanały oraz cały transport drogowy (ruch ciężarowy i autobusy osobowe).

Przytoczymy kilka liczb, świadczących o zakresie dokonanej reformy. Poczynając od dnia 1 stycznia około miliona osób, zatrudnionych dotychczas w prywatnym przemyśle transportowym i kolejnictwie, stanie się pracownikami państwowymi. Nacjonalizacja dotyczy około 80.000 km torów kolejowych, oczywiście wraz ze wszystkimi urządzeniami stacyjnymi, około 600.000 wagonów kolejowych oraz odpowiedniej ilości parowozów, urządzeń sygnalizacyjnych itd.

Komunikacja miejska Londynu — to olbrzymie przedsiębiorstwo, obejmujące ruch autobusowy, trolleybusowy i kolej podziemną. Nacjonalizacja kanałów obejmie ponad 3.000 km kanałów, łącznie z dokami i warsztatami reperacyjnymi. Wreszcie upaństwowienie transportu drogowego odnosi się do właścicieli blisko 500.000 samochodów ciężarowych i ponad 50.000 autobusów osobowych wraz z garażami, urządzeniami itd.

Uchwalona przed rokiem ustawa o nacjonalizacji transportu brytyjskiego wywołała i w dalszym ciągu wywołuje gwałtowną opozycję ze strony partii konserwatywnej, która słusznie dopatruje się w tej ustawie zamachu na „święte prawa" własności prywatnej i wstępnego kroku do dalszych reform społecznych. W szczególności prasa konserwatywna (czyli przeważająca część prasy angielskiej) twierdzi, że zarząd państwowy nie poradzi sobie ze skomplikowanymi zadaniami transportu, wymagającymi elastyczności, rzutkości i prywatnej inicjatywy. Słowem, piosenka na znaną nutę.

W odpowiedzi na to, Labour Party z dumą powołuje się na osiągnięcia znacjonalizowanego już przed rokiem przemysłu węglowego. I w tym wypadku konserwatyści grozili spadkiem produkcji, zamknięciem kopalń i innymi tragicznymi konsekwencjami. Jednakże wydobycie węgla w upaństwowionych kopalniach Wielkiej Brytanii stale wzrasta i zbliża się już do normy zapotrzebowania angielskiego (200 milionów ton). Kierownicy upaństwowionego przemysłu węglowego i związku zawodowego górników zapowiadają, że w przyszłym roku wydobycie węgla po raz pierwszy od wybuchu wojny przekroczy własne zapotrzebowanie przemysłu angielskiego i Wielka Brytania znów będzie w stanie eksportować swój największy skarb — węgiel.

Nawiasem mówiąc, zapowiedź ta powinna szczególnie zainteresować czynniki odpowiedzialne za nasz eksport węgla, gdyż z chwilą pojawienia się węgla angielskiego na rynkach światowych podołać będziemy musieli zwiększonym wymaganiom pod względem ceny, gatunku, terminu dostaw itd.

W każdym bądź razie doświadczenia z przemysłem węglowym wykazują, że obawy, a właściwie groźby reakcji angielskiej, głoszone w związku z nacjonalizacją transportu, — są niczym nieuzasadnione.

Polityka nacjonalizacyjna rządu Labour Party wywołuje znacznie ostrzejszą krytykę ze strony lewicy, tj. komunistów i lewicowego skrzydła Partii Pracy. Przede wszystkim podnoszona jest kwestia odszkodowań. Otóż właściciele znacjonalizowanych obecnie przedsiębiorstw transportowych otrzymali obligacje państwowe wartości ponad 1 miliard funtów szterlingów (nominalnie 4 miliardy dolarów). Uważają oni, co prawda, że rząd ich skrzywdził i że odszkodowania były za małe, faktem jest jednak, że obligacje te oprocentowane będą w wysokości 2 i pół procent rocznie, czyli, że dawni właściciele kolei, kanałów, autobusów itd. otrzymywać będą rocznie ze skarbu państwa brytyjskiego około 25 milionów funtów (100 milionów dolarów).

Sumę tę można zestawić z odszkodowaniami, wypłaconymi przed rokiem właścicielom kopalni węgla. Wówczas suma odszkodowań wyniosła tylko 164 miliony funtów, czyli sześciokrotnie mniej. Świadczy to z jednej strony o zakresie obecnie realizowanej reformy społecznej, z drugiej jednak strony — o wielkości sumy funduszów państwowych, przekazywanych w ręce prywatnych kapitalistów.

Lewica brytyjska kwestionuje zarówno samą zasadę odszkodowań — twierdząc, że w warunkach angielskich można było przeprowadzić wywłaszczenie bez odszkodowania, jak i wysokość przyznanych odszkodowań, zapewniających kapitalistom olbrzymie dochody kosztem skarbu państwa, czyli po prostu płatnika podatków.

Z niemniej ostrą krytyką spotkała się decyzja Labour Party, dotycząca odroczenia nacjonalizacji przemysłu stalowego. Upaństwowienie tego przemysłu było przewidziane w programie wyborczym Partii Pracy i ciągłe odraczanie tej reformy uważane jest za ustępstwo na rzecz przemysłowców brytyjskich. Zbyteczne jest chyba tłumaczyć znaczenie przemysłu stalowego w tak wysoce uprzemysłowionym kraju, jak Wielka Brytania. Bez nacjonalizacji tego przemysłu Anglia pozostaje krajem kapitalistycznym.

Nie chcemy bynajmniej pomniejszać znaczenia następującego w dniu dzisiejszym przejęcia transportu angielskiego przez państwo, oczekujemy jednak od Partii Pracy dalszych reform społecznych, do których upoważniła ją ludność Wielkiej Brytanii, głosując w lipcu 1945 roku przeciwko Churchillowi, a za programem socjalistycznym. Program ten winien być konsekwentnie realizowany.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

NA MARGINESIE
Dosiego Roku

Starym, godnym szacunku, obyczajem, wypada nam jakoś przystojnie rozstać się z odchodzącym już rokiem, podziękować mu za pełnioną służbę. Nie myślę w tej chwili, o sylwestrowych szaleństwach, z których większości rodaków, z wielką dla zdrowia korzyścią, przyjdzie zrezygnować, ale po prostu o skromnym pożegnaniu zacnego staruszka, który choć — co tu gadać — nie zawsze stał na wysokości zadania, przecie w pamięci nas, Polaków, zbyt złych wspomnień zostawić nie powinien.

Pewno, że nie wszystko układało się w tym minionym 1947 roku różowo. Zaczął się on, jak wszyscy pamiętamy, srogą zimą, która zablokowała nasze porty, pozbawiła nas części plonów. Na wiosnę wezbrane wody zalały duże obszary uprawnych pól. Przed samymi żniwami, dla odmiany, krucho było z deszczem. Obiecana pomoc zza Oceanu okazała się w praktyce jedynie obiecanką-cacanką.

Na szerokim świecie sprawy nie układały się najlepiej. Wie o tym każdy czytelnik prasy codziennej. Niepokojące wieści, alarmy wojenne, lokalne wojny, informacje o trudnościach, przeżywanych przez poszczególne kraje i narody, oto strawa, jaką nas karmił rok ubiegły. Nie potrafił, niepoczciwy staruch, pohamować apetytów ludzi, pragnących żyć cudzym kosztem. Nie potrafił przemówić do rozumu przeróżnym mężom stanu, których bolesne doświadczenie minionej wojny nie nauczyło niczego. Nie był stanowczo rokiem pokoju.

A przecie chyba nie należy go nam, Polakom, potępiać tak bez reszty. Spracowaliśmy się setnie — to prawda. Trudno zaprzeczyć, że jeszcze nam brak było tego, czy owego. Forsy nadmiaru nie mieliśmy. Powiedzenie, że opływaliśmy w dostatki, byłoby grubą przesadą. A jednak!

A jednak ten nasz dom polski, tak mocno nadwyrężony przez przeszły nad ziemią naszą huragan, zdołaliśmy jakoś opatrzeć, poreperować uszkodzone ściany, naprawić zerwane gonty. I niech sobie kto, co chce, gada, ale przecie wszyscy czujemy, że żyje się nam coraz lepiej, pewniej, zaciszniej, przestronniej. Że nie jesteśmy już tymi sprzed lat trzech nędzarzami, pozbawionymi dachu, nie mającymi gdzie złożyć utrudzonej głowy. I, że nasz codzienny, zapobiegliwy trud, daje przecie wyraźne, namacalne, wyniki.

Dużo, bardzo dużo serdecznej pracy włożyliśmy w odbudowę naszego domu. Nie bacząc na zmęczenie, nie bacząc na osobiste kłopoty. Nieraz wydawało się nam, że już nie pociągniemy dalej, nie damy rady. Daliśmy jednak, robiąc to, co sobie postanowiliśmy. Niekiedy nawet więcej.

Nasze wielkie umiłowanie ojczyzny, nasza głęboka troska o jej przyszłość wyraziły się właśnie w pracy. W pracy zapobiegliwej, celowej, podporządkowanej jednemu, ogarniającemu całość, planowi. Praca ta zrównoła nas, wytworzyła między nami nić wzajemnego zrozumienia, nić braterstwa. Na przekór niedobrym, napływającym ze świata wieściom, rozbudziła w nas wolę doprowadzenia rozpoczętego dzieła do pomyślnego końca.

Nasza praca stanowi nie tylko zabezpieczenie naszego własnego istnienia. Jest to również nasz polski wkład do dzieła pokoju, wkład cenny, niezastąpiony.

Dlatego nie oburzajmy się zbytnio na odeszły już od nas rok miniony, rok 1947. Ciężki był, bo ciężki, ale przetrwaliśmy go w dobrej formie, pomnożyliśmy nasz dobytek.

I dzięki temu z ufnością spójrzmy na zjawiającego się wśród nas noworodka, na rok 1948. Na pewno będzie lepszy, na pewno łatwiejszy. Mamy naprawdę wiele powodów do ufnego spojrzenia w przyszłość, do stwierdzenia, że umiemy się zwycięsko potykać z przeciwnościami. I jeśli nawet będzie ten Nowy Rok usiłował robić nam kawały, ani chybi, damy im radę. Tacy już jesteśmy.

ALFA

Pierwszy rok planu
Kazimierz Sokołowski

Zamykając rok 1947, nie posiadamy jeszcze pełnych i dokładnych danych o gospodarczych osiągnięciach i wynikach. To, co wiemy o minionym już roku, odnosi się w najlepszym razie do 11 jego miesięcy, przeważnie zaś do 3 kwartałów. Jednakże możemy bez obawy snuć rozważania na temat, co było, do czego doszliśmy, co i jak wykonaliśmy.

Plan na 1947 r. wykonaliśmy dobrze. Normy, wyznaczone ustawą sejmową dla produkcji przemysłowej, produkcji zwierzęcej, inwestycji, komunikacji, budżetu Skarbu Państwa i zatrudnienia, zostały zrealizowane zgodnie z planem, a nawet tu i owdzie przekroczone. Nie dociągnięto do norm planu w produkcji roślinnej, połowach morskich, handlu zagranicznym, finansach i płacach. Ale w takim razie mamy prawo mówić o dobrym wykonaniu planu? Czy nie wskazany byłby większy umiar w ocenie, większy samokrytycyzm?

Autorzy planu — t. zn. Centralny Urząd Planowania, ministerstwa, Komitet Ekonomiczny, Rada Ministrów i, wreszcie, Sejm Ustawodawczy — doskonale zdawali sobie sprawę z luk i niedociągnięć w planie. Przecież to pierwszy plan, ogarniający nie jakiś tam odcinek czy wycinek życia (jak to bywało przed wojną), ale prawie całokształt życia we wszelkich — nie tylko gospodarczych — jego przejawach, a w planie wszystko musi być ze sobą zgrane, bo inaczej — nie ma planu. Tymczasem nasza zeszłoroczna znajomość polskiej rzeczywistości, polskiego mechanizmu planowania i polskich możliwości znacznie ustępowała tegorocznej, należało się więc liczyć z dużymi niespodziankami.

Niespodzianki istotnie nastąpiły. Ale nie od wewnętrznej strony planu, nie od jego mechanizmu i sposobu realizacji, tylko — z zewnątrz. Nieurodzaj, wywołany przydługą zimą i mrozami oraz wiosenną suszą, obok wstrzymania pomocy i kredytów amerykańskich był tą siłą wyższą, jakiej nie uwzględniono w planie. I dlatego produkcja roślinna, handel zagraniczny i płace nie dociągnęły do norm, przez plan wyznaczonych. Tam zaś, gdzie o wyniku decydowała własna wola, własny wysiłek i własna organizacja, plan został wykonany, a nawet przekroczony, jak o tym świadczą produkcja przemysłowa, komunikacja, budżet skarbowy, inwestycje i zatrudnienie. W dwóch dziedzinach życie odchyliło się od planu z innych przyczyn: w finansach kredyt krótkoterminowy wzrósł znacznie ponad normy planu, za to wzrost emisji — co jest zjawiskiem dodatnim — im nie dorównał; plan przecenił możliwości połowów morskich, ale to niedociągnięcie nie miało złych skutków.

Dobre wykonanie planu nie jest kwestią ambicji jego autorów. Jest ono warunkiem szybkiej i sprawnej odbudowy. Na odchylenia od planu może stać kraje bogate i wielkie, natomiast w krajach mniejszych i uboższych odchylenia te prowadziłyby do marnotrawstwa i strat, nie dających się łatwo powetować. I dlatego należy w Polsce przywiązywać wielką wagę do norm, zawartych w planie. Normy te niekiedy są zaleceniami, ale w zasadzie są to nakazy, identycznie jak w każdej innej ustawie, każdym innym dekrecie lub rozporządzeniu. Trzeba je wykonać w sam raz — nie za mało i nie za dużo, bo wspólnie tworzą one logiczną całość. Ustawa o planie odbudowy jest ustawą, a nie zbiorem przepowiedni; zmienić ją można tylko ustawą szczegółową lub decyzją rządu i tylko w razie stwierdzenia, że pierwotna norma planu absolutnie wykonać się nie da.

Niektórzy obywatele skłonni są upatrywać i w planie gospodarczym, i w liczbach jego wykonania coś w rodzaju szarlatanerii lub zgoła „lipy". Pogląd taki jest jednak mylny i naiwny. Nawet gdyby jakaś liczba zaplanowana lub sprawozdawcza była tylko przybliżona, to na całość, składającą się z bardzo wielu liczb, nie miałaby ona większego wpływu. Gdyby zaś całość była oparta na kłamstwie, bladze lub przesadzie, to by taki stan rzeczy każdy obywatel odczuł na własnej skórze. Kłamstwo ma krótkie nogi, daleko nie zajdzie. Jeżeli by wykonanie planu np. wydobycia węgla nie było prawdą, to i przekroczenie planu w hutnictwie i przemyśle metalowym, a w konsekwencji w przewozie towarów i zaopatrzeniu rynku byłoby kłamstwem, które każdy mógłby łatwo zdemaskować.

Ale może chodzić nie o brak zaufania do liczb planu, tylko o stosunek przeciętnego obywatela do jego rezultatów. Odczucia przeciętnego obywatela różnią się od wskaźników ministerstw i C. U. P. i to nieraz dość znacznie. Mimo to obie strony mają rację, bo urzędy mają do czynienia ze średnią w tej lub innej dziedzinie, a przeciętny obywatel po prostu... nie istnieje. Poszczególni obywatele żyją w najrozmaitszych warunkach, ich dochody lub spożycie odchylają się od średniej zarówno in minus, jak i in plus — i stąd rozbieżność, o której mowa, ale która ogólnym wnioskom nie szkodzi.

Z całą pewnością obciążenie dochodu narodowego inwestycjami jest obecnie znacznie większe niż przed wojną, bo musimy powetować — przeważnie o własnych siłach — potworne szkody wojenne. Na pewno spożycie zbiorowe jest większe od przedwojennego, przez co spożycie indywidualne wydaje się relatywnie mniejsze, ale jednostka ma też swój — i to niemały — udział w spożyciu zbiorowym. Płace realne nie wzrosły tak, jak wyznaczono w planie, ale za to bezrobocie w zasadzie nie istnieje, fundusz płac rozkłada się obecnie na większą, niż przed wojną, ilość zatrudnionych, a dużo lepsze, od zeszłorocznego, wykonanie karty aprowizacyjnej jest dowodem polityki pro-konsumenckiej i pro-pracowniczej.

Wiemy, iż maszyny zużywają się i pracują ponad normę, co zmusza do wzmożenia wysiłku fizycznego, wiemy, że jakość produkcji nie zawsze stoi na poziomie, wiemy też, iż zapasy surowców i wyrobów gotowych nie zawsze są konsekwencją przewidującej polityki rezerw, — ale wiemy również, iż wiązanie Ziem Odzyskanych z ziemiami dawnymi przebiega prawidłowo, że w II półroczu 1947 r. osiągnęliśmy stabilizację cen, a realny dochód narodowy wzrósł — w porównaniu z poprzednim rokiem — o ca 25 proc.

Zaopatrzeni w pogłębioną znajomość mechanizmu planowania i w korzystne wyniki pierwszego roku planu, wstępujemy w drugi rok planu trzyletniego — rok 1948.

W czwartą rocznicę powstania KRN
Przemówienie wiceprem. Korzyckiego

W wigilię czwartej rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej wicepremier Korzycki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie stwierdzając m. inn.:

Polska znajdowała się w piątym roku okupacji hitlerowskiej. Wróg dziesiątkami tysięcy mordował Polaków i gnębił w obozach śmierci. W kraju brak było przedstawicielstwa normującego i koordynującego pracę partii politycznych, aczkolwiek działały organizacje podziemne. Brakowało ośrodka politycznego zdolnego do ujęcia steru władzy w momencie wkraczania Armii Czerwonej oraz oddziałów Wojska Polskiego. Demokraci polscy skupieni w postępowym Stronnictwie Ludowym, w PPR, PPS i Stronnictwie Demokratycznym jasno i trafnie oceniali sytuację polityczną. Wiedzieli, że sprawiedliwość dziejowa wyznaczyła Zw. Radziecki na głównego pogromcę hitleryzmu.

Ścisłe porozumienie partii demokratycznych stworzyło po raz pierwszy w historii Polski zwarty krąg lewicy społecznej, a przez to wprowadziło kraj na jedynie słuszną drogę rozwoju historycznego. Pierwsze konspiracyjne posiedzenie KRN otworzyło nową kartę w historii Polski. Czas bardzo szybko wykazał słuszność jej politycznych założeń.

...knięta ...ów

W związku z wia... 15 tys. uchodź... jących się do Pa... statkach agencja ...nosi z Jerozolimy, ...kie zamierzają nie ...ładowania uchodźców W wypadku pochwyce... uchodźcami na wodach ...h byłyby one skierowane ...do do Cypru, gdzie uchodź... wyładowani i umieszczeni w

... wyruszyły z bułgarskiego por... flagą panamską i zbliżają się ...orza Śródziemnego, znajdując się ...e na Morzu Egejskim. Statki te ...zyły wbrew zakazom agencji ży... ...cj i mają na swoim pokładzie ... wszystkim Żydów z Środkowej ...y i z Bałkanów.

Decydują się losy amerykańskiej pomocy dla Grecji

Tajna mis a Liversay'a w Waszyngtonie

WASZYNGTON. (SAP). Korespondent „New York Herald Tribune" donosi, że do Waszyngtonu przybył w tajemnicy William Liversay, szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji, celem odbycia konferencji z wysokimi osobistościami amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz min. spraw wojskowych na temat sytuacji w Grecji, wytworzonej ostatnimi wypadkami politycznymi i wojskowymi.

Zdaniem dziennika, Liversay miał podkreślić konieczność szybkiego powzięcia decyzji, czy Stany Zjednoczone wycofują się z Grecji, czy też postanowią odgrywać tam swą rolę do końca.

WASZYNGTON. Zgodnie z doniesieniami tut. półoficjalnych źródeł. amerykańskie oddziały zamaskowane jako „technicy i doradcy" wysłane zostały już na pierwsze linie frontu greckiego.

Sytuacja ta przypomina inwazję Hiszpanii przez niemieckich i włoskich „turystów i techników" podczas wojny domowej.

Czynione są obecnie przygotowania nad wysłaniem większej ilości wojsk amerykańskich do Grecji pod rozmaitymi pozorami. Nowe posiłki dla faszystowskiego rządu greckiego są częścią planu zwiększenia interwencji amerykańskiej w Grecji, ponieważ zwycięstwa armii demokratycznej coraz bardziej zagrażają chwiejącemu się gabinetowi Sophulisa.

Licząc na poważny napływ nowych „turystów", grecka armia rządowa gromadzi obecnie wszystkie możliwe rezerwy, aby rozpocząć „ostateczną" ofensywę przeciwko armii demokratycznej. Dowództwo wojsk rządowych wysłało obecnie wszystkie swe morskie eskadry na wyspę Samos, bez osiągnięcia jednak jakiegokolwiek sukcesu.

USA żąda posiłków brytyjskich

LONDYN. (SAP). Według krążących tu pogłosek, rząd amerykański zwrócił się do rządu brytyjskiego z żądaniem zwiększenia brytyjskich sił wojskowych w Grecji. W kołach miarodajnych mówi się, że W. Brytania w obecnym okresie nie wyśle do Grecji żadnych posiłków. Koła te podkreślają, że oddziały brytyjskie w Grecji przybywają tam wyłącznie w charakterze „instruktorów oddziałów greckich" i w walkach bezpośredniego udziału nie biorą.

Wyznania prasy brytyjskiej

LONDYN. (SAP) „Times" pisze, że ruch powstańczy w Grecji rozwija się obecnie w stopniu alarmującym i przypomina, że grecka armia demokratyczna wielokrotnie proponowała zawieszenie broni pod warunkiem wejścia przedstawicieli EAM do rządu.

„Jednakże — pisze „Times" — wejście przedstawicieli EAM do rządu oznaczałoby całkowity przewrót w dotychczasowym ustroju w Grecji i byłoby sygnałem do wycofania się mocarstw zachodnich z Grecji".

„Dlatego — pisze dalej „Times" — należy jak najszybciej zakończyć istniejący obecnie konflikt przy pomocy wzmocnienia sił rządowych i prowadzenia jednocześnie z wojną militarną „wojny politycznej".

„Daily Telegraph" stwierdza, że grecka armia demokratyczna posiada w tej chwili zdecydowaną przewagę i całkowitą inicjatywę bojową.

„Daily Express" wyraża zdanie że gdyby St. Zjednoczone zechciały wysłać swą armię do Grecji, spotkałoby się to ze zdecydowanym oporem narodu amerykańskiego.

Kryzys w państwach kapitalistycznych a reforma walutowa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" poświęca obszerny artykuł wstępny porównaniu sytuacji ekonomicznej ZSRR i państw kapitalistycznych.

W porównaniu z okresem przedwojennym — pokreśla dziennik — obrót pieniężny w Anglii wzrósł przeszło trzykrotnie. Jednocześnie zanotować można systematyczny wzrost cen.

Jedną z głównych przyczyn inflacji w Anglii jest jej zależność od USA. Dolar amerykański pozbawił walutę angielską pozycji międzynarodowych za granicą.

Dalszą przyczyną inflacji jest utrzymywanie wojsk angielskich za granicą. Olbrzymie sumy wydatkowane na ten cel uniemożliwiają rekonstrukcję przemysłu angielskiego.

W jeszcze większym stopniu — pisze Prawda" — rozwija się inflacja w USA. Kapitaliści amerykańscy przy pomocy korzystnej dla nich polityki prowadzą ofensywę na stopę życiową robotników. W chwili obecnej w St. Zjednoczonych jest 3 miliony bezrobotnych, zaś ponad 8 milionów robotników zatrudnionych jest tylko kilka godzin dziennie.

Przeciwstawiając sytuację w państwach anglosaskich — sytuacji w Zw. Radzieckim „Prawda" pisze „Podczas gdy najbogatsze nawet państwa kapitalistyczne przeżywają przewlekły proces inflacji powojennej, chaosu dewizowego, spadku zdolności nabywczej pieniądza i wzrostu drożyzny — Zw. Radziecki przeprowadził pomyślnie wielką reformę pieniężną, mającą na celu podniesienie dobrobytu narodu. Dzięki zniżce cen obywatele radzieccy zaoszczędzą rocznie ponad 57 miliardów rubli. W odróżnieniu bowiem od krajów burżuazyjnych większą część ofiar, związanych z reformą pieniężną wzięło na siebie państwo radzieckie.

Żadne państwo burżuazyjne — stwierdza w konkluzji „Prawda" — nie próbowało dotychczas wprowadzić reformy polegającej na polepszeniu sytuacji materialnej ludności. Jedynie Zw. Radziecki był w stanie połączyć reformę walutową z jednoczesną zniżką cen.

Zmiany w taryfie pocztowej telegraficznej i telefonicznej

1 stycznia 1948 r. wchodzą w życie zmienione stawki nowej taryfy pocztowej.

List zwykły kosztować będzie 15 zł., kartka pocztowa 6 zł., list zwykły zagraniczny 30 zł., kartka zagraniczna 18 zł., opłata za polecenie listu krajowego 20 zł., zagranicznego 30 zł., za pośpieszne doręczenie listu krajowego 50 zł., listu zagranicznego 60 zł.

Opłata dodatkowa za przewóz powietrzny przesyłek listowych do krajów europejskich wynosić będzie 15 zł., do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady 50 zł., opłata za przewóz powietrzny do wszystkich innych krajów zamorskich zależnie od odległości waha się w granicach od 15 zł. do 110 zł.

Opłaty za paczki o wadze do 5 kg., 10 kg., 15 kg., 20 kg., na odległość do 100 km. wynoszą kolejno 50, 70, 100 i 120 zł., opłaty za paczki na dalsze odległości są odpowiednio podwyższone.

Taryfa pocztowa wprowadza również podwyższone stawki opłat dla przekazów pocztowych. Podwyżka biegnie degresywnie i wynosi począwszy od 50% przy kwotach niższych do 4,5% przy kwocie 50 000 zł., która stanowi górną granicę kwoty jednego przekazu. W nowowprowadzonych stawkach mieszczą się również opłaty za doręczenie pieniędzy odbiorcy.

Opłaty z wypłaty na konta czekowe w P. K. O. jak również wypłaty z tych kont podwyższone zostały o 30%, zniesiono natomiast dodatkowe opłaty za przelew kwot z przekazów pocztowych na konto czekowe odbiorcy w PKO.

Nowa taryfa dopuszcza ponadto przyjmowanie przekazów pocztowych do sumy 50 000 zł. również od prywatnych nadawców (dotychczas do 20 tysięcy zł.) oraz wprowadza specjalny rodzaj przekazów t. zw. miejscowych przekazów zasilających, których zadaniem jest umożliwienie nadawcom (urzędom państwowym i samorządom, instytuciom kredytowym), zasilania się w gotówkę za pośrednictwem urzędu pocztowego ze swego rachunku bieżącego, prowadzonego w instytucji kredytowej poza siedzibą nadawcy. Kwota miejscowego przekazu zasilającego nie może przekraczać — 500.000 zł.

Opłatę za słowa telegramu podwyższono z 6 zł do 8 zł., opłatę za miejscową rozmowę licznikową z 3 zł do 5 zł. Stała opłata abonamentowa w Warszawie 600 zł pozostaje bez zmiany. Stawki za rozmowy międzymiastowe wzrosły w różnym stosunku zależnie od odległości, przeciętnie około 65%. Opłaty instalacyjne wzrosły z 11 000 zł. do 15.000 zł za telefon.

WIEŚCI Z KRAJU

6 MOSTÓW NA LINII KRAKÓW — ZAKOPANE

31 grudnia ub. r. oddany został do użytku publicznego ostatni z odbudowywanych mostów na szlaku Kraków — Zakopane most w Lubniu. Na linii Kraków — Zakopane w ciągu 1947 r. odbudowano 6 mostów: w Tenczynie, w Chabowce, w Klikuszowej, w Nowym Targu, na rzece Czarny Dunajec i w Białym Dunajcu. Ponadto most w Makowie Podhalańskim.

BILETY PKP WAŻNE DO 15 LUTEGO

Min. Komunikacji zawiadamia, że bilety bezpłatnej jazdy (z czerwoną ramką), wydane z ważnością do dn. 31 grudnia 1947 r. dla pracowników instytucji niekolejowych, zachowują swą ważność do dnia 15 lutego 1948 r.

NOWOCZESNY SZPITAL CHIRURGII URAZOWEJ

W Piekarach Śl. na Śląsku bawi delegacja kobieca amerykańskiej organizacji Unitarian Service Committee, która zajęła się wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych — zorganizowaniem szpitala chirurgii urazowej. Szpital ten odda nieocenione usługi lecznictwu wypadkowemu górników i hutników na Śląsku.

Nowy szpital obliczony na 320 łóżek ...nie oddany do użytku już z koń... stycznia 1948 r.

1 i 6 STYCZNIA PKP CZYNNE NORMALNIE

W dniach 1 i 6 stycznia 1948 r. prace PKP w zakresie przyjmowania od nadawców przewozów i wydawania odbiorcom przesyłek towarowych oraz wszystkie połączone z tym czynności, będą wykonywane jak w dnie powszednie.

PROCES 18 HITLEROWCÓW

W pierwszych dniach stycznia przed sądem okręgowym w Krakowie stanie 18 niemieckich przestępców wojennych z Arnoldem Bischerem na czele.

Milionowy przemyt z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister handlu wewnętrznego dr. Cepicka oświadczył, iż w roku ubiegłym „czarny rynek" w Czechosłowacji pochłonął olbrzymie ilości materiałów włókienniczych wartości 5 miliardów koron. Miliony par damskich pończoch oraz wielkie ilości materiałów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych czeskiej produkcji dostały się za granicę w drodze przemytu.

W 1948 r. czechosłowacki przemysł tekstylny zamierza zwiększyć swą produkcję i zaopatrzyć rynek wewnętrzny w materiały tekstylne wartości 14 miliardów koron.

Odznaczenie robotników

W związku z oddaniem do użytku nowego gmachu przy ul. Jasnej 26 Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. K. Rusinka — Prezydent RP odznaczył następujących pracowników zatrudnionych przy tejże budowie:

Złotym Krzyżem: inż. Al. Wodnickiego,

Srebrnym Krzyżem: St. Niedzielskiego, St. Sobkiewicza i inż. A. Stpiczyńskiego.

Brązowym Krzyżem zasługi: St. Dąbka, J. Gębickiego, J. Jamiołkowskiego, N. Kaniewskiego, A. Kościuka i Michała Zalewskiego.

Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta RP. tow. minister Rusinek.

25-lecie PMT

Dnia 30 grudnia 1947 r. w Dyrekcji PMT w Warszawie odbył się obchód 25-lecia istnienia w Polsce Monopolu Tytoniowego. W uroczystości wzięli udział: minister Skarbu tow. Dąbrowski, wiceminister Kurowski, dyrektorzy monopoli państwowych, przedstawiciele partii politycznych i ruchu zawodowego.

Tow. minister dokonał dekoracji 15-tu zasłużonych pracowników PMT złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Rozbijackie organizacje prawicy wykluczono z Federacji Młodzieży

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wykluczyła ze swej Organizacji duńską partię konserwatywną, partię „Wenstre", „Związkową Młodzież Danii" i „Liberalną Młodzież Szwecji" oraz zawiesiła sekretarza federacji Petersena, ściśle związanego z przywódcami wspomnianych wyżej organizacyj.

Dziennik „Komsomolskaja Prawda" omawiając te wydarzenia twierdzi, że prawicowe kierownictwo tych organizacyj nie wykonywało uchwał Federacji, szkalowało jej działalność i niejednokrotnie wypowiadało się za zerwaniem wszelkich więzów z Federacją. Analogiczną działalność rozwijał Petersen, wykorzystując swe stanowisko sekretarza Federacji.

Stwierdzając, że rozbijacka działalność prawicowych przywódców młodzieży socjal-demokratycznej nie dała żadnych wyników i skazana jest na niepowodzenie, „Komsomolskaja Prawda" podkreśla, że młodzież socjalistyczna, która w czasie wojny wraz z całą młodzieżą demokratyczną walczyła o wolność, nauczyła się cenić jedność i współpracę. Po wojnie młodzież w większości organizacji socjalistycznych, wypowiedziała się za współpracą w ramach Światowej Federacji Młodzieży Socjalistycznej. Socjaldemokratyczne związki młodzieży Bułgarii, Rumunii, Hiszpanii republikańskiej, Czechosłowacji, Polski, Węgier, Włoch, Biuro Narodowe Socjalistycznej Młodzieży Francji i ich przywódcy są szczerymi zwolennikami jedności i współpracy młodzieży demokratycznej wyrażając jej istotne interesy.

W konkluzji „Komsomolskaja Prawda" stwierdza:

„Demokratyczna młodzież świata strzeże i wzmacnia jedność wykutą we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi. Młodzież ma przed sobą jedną tylko drogę — drogę walki o trwały pokój, przeciwko imperialistycznej reakcji, walki o honor i niepodległość narodową."

Pokojowy program Wallace'a może zapewnić mu poparcie mas

N. JORK (PAP). Kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Milwaukee stanie Wisconsin przemówienie radiowe, w którym wysunął plan odbudowy Europy. Plan ten byłby sfinansowany przez wszystkie państwa posiadające ku temu odpowiednie środki i zostałby zrealizowany przez ONZ.

Plan składa się z następujących punktów:

1 utworzenie „Funduszu Odbudowy Narodów Zjednoczonych" zarządzanego przez specjalną instytucję ONZ.

2 wszyscy członkowie Narodów Zjednoczonych odpowiednimi środkami złożyli się na fundusz, dla sfinansowania 5-cioletniego planu odbudowy,

3 kraje, które ucierpiały na skutek agresji państw faszystowskich, miałyby pierwszeństwo w otrzymywaniu kredytów na odbudowę,

4 kredyty będą rozdzielane ze ścisłym poszanowaniem suwerenności narodowej państw potrzebujących i bez żadnych warunków politycznych, czy gospodarczych,

5 zasoby funduszu będą zużytkowane wyłącznie na cele pokojowe. Żadne kredyty nie będą udzielane na zakup uzbrojenia lub sprzętu wojskowego,

6 Zagłębie Ruhry powinno być oddane pod międzynarodowy zarząd przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, tak, by zasoby tego okręgu przemysłowego mogły przyczynić się do odbudowy Europy. Kontrola wielkich mocarstw stanowiłaby gwarancję, że Niemcy już nigdy nie staną się groźbą dla bezpieczeństwa świata.

Wallace podkreślił, że jego plan odbudowy Europy nie będzie skierowany przeciwko żadnemu państwu, lecz jest środkiem walki przeciwko głodowi i chaosowi gospodarczemu. Plan byłby nastawiony jedynie na odbudowę państw zniszczonych przez wojnę i przyczyniłby się do wzmocnienia współpracy międzynarodowej.

N. JORK (PAP). Korespondent PAP donosi, że w kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, iż Wallace w przemówieniu swym podkreślił, że między republikanami a demokratami w istocie rzeczy nie ma różnicy, wobec czego osłabienie partii demokratycznej wskutek utworzenia trzeciej partii — może przyczynić się jedynie do pewnego przegrupowania sił reakcyjnych na korzyść republikanów.

Sprawa utworzenia trzeciej partii nie jest prosta. Przygotowania wstępne muszą trwać stosunkowo długo. Wallace otrzymał dotąd zapewnienie poparcia od przedstawicieli różnych stowarzyszeń z 13 stanów.

W odpowiedzi na wystąpienie Wallace'a koła konserwatywne rozpoczęły już nagonkę przeciwko Wallace'owi. Koła te usiłują zmniejszyć wpływ Wallace'a w sferach robotniczych. Niedawno wybrane prawicowe kierownictwo CIO podało do wiadomości, że nie udzieli swego poparcia Wallace'owi. W kołach zbliżonych do władz naczelnych CIO panuje jednak przekonanie, że na niższych szczeblach CIO Wallace spotka się z większym zrozumieniem. Nie ulega wątpliwości, że okręg nowojorski CIO poprze Wallace'a.

Sprawa Dolewskiego przed Sądem Wojskowym

Dnia 5 stycznia rozpocznie się przed Sądem Wojskowym w Łodzi wielki proces przeciw siedmiu głównym sprawcom znanej „afery papierniczej", wykrytej w maju 1947 r. Na ławie oskarżonych zasiądą: Stanisław Dolewski — właściciel hurtowego składu papieru w Poznaniu, b. naczelny dyrektor Banku Handlowego w Warszawie — Jan Kozieł, b. wyżsi urzędnicy Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego: Romańczuk Roman i Biedrzycki Witold oraz b. naczelny dyrektor państwowej fabryki papieru w Fordonie — Rozmanita Zbigniew. Dalsi oskarżeni to członek komisji szacunkowej, powołanej w 1945 roku do przeprowadzenia remanentów w poniemieckich fabrykach przemysłu papierniczego — Kuchowski Marian i współwłaściciel Zachodniej Spółki Papierniczej w Poznaniu — Edmund Springer.

Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą za uprawianie sabotażu gospodarczego.

Główny oskarżony. — Dolewski, będąc członkiem wspomnianej komisji szacunkowej jak również Państwowej Komisji Funduszu Inwestycyjno - Obrotowego Przemysłu Papierniczego, wraz z innymi członkami tej Komisji: Kuchowskim Biedrzyckim i Romańczukiem, przydzielili sobie ponad 60 proc. wyrobów papierniczych, pozostałych z remanentów poniemieckich w 37 dolnośląskich fabrykach papieru.

Proces Dolewskiego i współoskarżonych budzi duże zainteresowanie. Charakterystycznym jest fakt, że Dolewski przekazał w okresie przedwyborczym b. prezesowi PSL Mikołajczykowi kilka milionów złotych na cele propagandy przedwyborczej.

Ofiary

Red. Józef Gomerko zamiast życzeń — na RTPD 1000 zł.

Mieczysław Kojro na RTPD — 1.000 zł.

Dr J. Maliniak zamiast życzeń — na RTPD 2.000 zł.

T. Piotrowski wiceprezes „Społem" zamiast życzeń — na RTPD 2.000 zł.

Tow. min A. Rapacki zamiast życzeń — na RTPD 5.000 zł.

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Skarbu R. P. zamiast życzeń — na RTPD 5.000 zł.

Zw. Z. w Prac. R. P. zamiast życzeń — na RTPD 5.000 zł.

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Tra... pomnik Niedziałkowskiego ...

Tow. red. Jerzy Winn... życzeń świątecznych ... 1000 zł.

Tow. Czesław Borowski, pre... CUP, zamiast życzeń świątecznych na RTPD 5000 zł.

T. w. Słowik Feliks wpłacił zebrane od handlujących na targowisku „Zieleniak" na Radze — na biedne dzieci 7000 zł.

Pracownicy Banku Gosp. Spółdzielczego Oddział Wojewódzki Gdańsk — zamiast wieńca na pogrzeb Eugeniusza Lietza b. kierownika BGS o/Kwidzyń — na RTPD 10.000 zł.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Cukrowniczego zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — na RTPD — 5000 zł.

Centr. Zaopatr. Inst. Ubezp. Społ. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — na RTPD 5000 zł.

KW ZNMS zamiast życzeń noworocznych — na RTPD 2.000 zł.

SPORT

Hokeiści już wyjechali

Przez Krynicę i Czechosłowację do St. Moritz

W ostatnich dniach olimpijska ekipa hokejowa wykazywała wyraźne zdenerwowanie z powodu braku lodowiska oraz... pieniędzy na wyjazd do Krynicy. Według ułożonego planu przed wyjazdem do Czechosłowacji hokeiści mieli odbyć jeszcze szereg treningów na lodowisku w Krynicy. Ostatecznie w dniu wczorajszym sprawa się wyjaśniła ku zadowoleniu hokeistów, jak również Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który w krótkiej drodze usunął wszystkie trudności i hokeiści udali się do Krynicy.

Po paru dniach pobytu w Krynicy ekspedycja olimpijska wyjedzie do Czechosłowacji, gdzie w czasie od 8 do 18 stycznia rozegra 5 — 6 spotkań na sztucznych lodowiskach w Morawskiej Ostrawie, Brnie i Budziejowicach. Kapitan sportowy PZHL ma nadzieję, że w czasie tych zawodów ostatecznie doszlifuje się forma naszych olimpijczyków i ze spokojnym sumieniem będą mogli wyjechać do St. Moritz.

Czescy ping-pongiści grają dziś w Warszawie

Doskonały zespół ping-pongistów praskiego Klubu Sportowego Victoria Žižkov, którzy w Krakowie wygrali dwa spotkania z SKS „Społem" 5:4 i z „Cracovią" 7:2, rozegrają dziś w dzień Nowego Roku w Warszawie mecz z drużyną WKS „Legia". Skład „Legii" jest następujący: Gaj, Pęczkowski, Olszowski i Geyer. Mecz odbędzie się w sali Klubu Oficerów Sztabowych przy ul. I Armii nr 29. Początek o godz. 19.

Na stronie

Złoto niemieckie

Złoto niemieckie!... Niemieckie złoto!
Każdy je teraz łapie z ochotą,
Anglicy, jak i Amerykanie
muszą wszak dostać odszkodowanie.
I nie pomyśli choć przez chwileczkę
żaden dobrodziej,
że to łakome złoto niemieckie
z polskich kopalni zębów pochodzi.

BENEDYKT HERTZ

W dniu 2 stycznia 1948 r. o godzinie 11-ej w kościele św. Boromeusza na Powązkach odbędzie się nabożeństwo żałobne i następnie pogrzeb

tow. STANASZKA FRANCISZKA

pracownika Ministra Komunikacji Departamentu X zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 27 bm

GRONO TOWARZYSZY
Z DEPART. X MIN. KOM.

Ministrowie mówią o swych planach i zamierzeniach na rok 1948

Redakcja polityczna Socjalistycznej Agencji Prasowej zwróciła się do wszystkich ministrów (względnie wiceministrów w razie nieobecności ministra), a także do wicemarszałka Sejmu tow. Szwalbego z prośbą o krótkie wypowiedzi na temat programu prac ich działów w 1948 roku. Zamieszczamy fragmenty ich wypowiedzi w porządku alfabetycznym.

Czesław Bobrowski Prezes CUP

Zadania CUP w r. 1948 są następujące: 1) Podniesienie jakości wykonania planu przez zwiększenie dyscypliny i rozbudowę kontroli planu. 2) Zbliżenie CUP do terenu przez rozwój działalności biur regionalnych. 3) Przyśpieszenie rytmu prac nad przygotowaniem planów tak, by wszystkie projekty na r. 1949 były sporządzone przed zakończeniem roku 1948. 4) Szeroka rozbudowa prac nad przygotowaniem następnego planu wieloletniego, planu rozwoju który wejdzie w życie po wykonaniu 3-letniego planu odbudowy.

Jan Dąb-Kocioł Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

Rok 1948 rozpoczynamy pod znakiem walki o podniesienie produkcji rolnej.

Walkę o podniesienie produkcji rolnej wygrać może chłop - rolnik, nie tylko przez dalszą likwidację odłogów w ilości co najmniej 600 tys. ha, ale przede wszystkim przez powszechne zwiększenie wydajności plonów każdego gospodarstwa i z każdego hektara ziemi.

Pomocą służyć będą rolnictwu instruktorzy gminni, dalsza rozbudowa powszechnej oświaty rolniczej PRW, dalszy wzrost mechanizacji rolnictwa i rozbudowa produkcji krajowej maszyn rolniczych i narzędzi — rejonizacja produkcji rolnej i rozbudowa przemysłu przetwórczego, zwiększenie ochrony zwierząt i roślin — zwiększona pomoc Państwa dla rolnictwa, jak również rozbudowa działalności Związku Samopomocy Chł.

Konstanty Dąbrowski Minister Skarbu

Zadania nasze w roku 1948 sprecyzowałem w przemówieniu sejmowym w dn. 30 grudnia 1947 r. (12 tez przemówienia tow. Dąbrowskiego drukowaliśmy w numerze wczorajszym).

Stefan Dybowski Minister Kultury i Sztuki

Przed Ministerstwem Kultury i Sztuki stoją trzy główne zadania: 1) opieka nad twórczością artystyczną, 2) szkolnictwo artystyczne, 3) upowszechnienie wartości sztuki.

Opieka nad sztuką i ludźmi sztuki wchodzi dziś w zakres mecenatu państwowego. Nie mamy w Polsce zbyt wielu twórców i obowiązkiem naszym jest zapewnić im warunki spokojnej pracy.

W upowszechnieniu kultury położymy główny nacisk na książkę, radio i kino, ponieważ teatr, opera, dzieło sztuki klasycznej nie mają dziś jeszcze tak szerokiego zasięgu.

Władysław Gomułka Minister Ziem Odzyskanych

Zasadniczym zadaniem, któremu w r. 1948 poświęci głównie swą uwagę Ministerstwo Ziem Odzyskanych, będzie przeprowadzenie akcji uwłaszczeniowej.

W ciągu r. 1948 zostanie uregulowany problem własności w odniesieniu do tych wszystkich osadników-rolników, którzy do tej chwili na Ziemiach Odzyskanych się osiedlili.

W odniesieniu do akcji uwłaszczeniowej nierolniczej, rok 1947 był [illegible] przygotowania szczegółowych norm i wytycznych. Prace te [illegible] już całkowicie i ostatecznie [illegible]ne. Władze i organa zarówno [illegible]ne, jak i terenowe, prze[illegible] odpowiednich przepi[illegible] już utworzone tak, że [illegible]48 będzie pierwszym rokiem [illegible]izacji uwłaszczenia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych.

W akcji uwłaszczenia rolniczego opieramy się na zdrowym indywidualnym gospodarstwie chłopskim. W akcji uwłaszczenia nierolniczego duży nacisk kładziemy na stworzenie warunków, umożliwiających uwłaszczenie świata pracy.

Henryk Jabłoński Wiceminister Oświaty

Min. Oświaty musi uznać za jedno ze swych czołowych zadań sprawę poprawy bytu świata nauczycielskiego.

Przeprowadzać będziemy dalszą rozbudowę naszego szkolnictwa, głównie zawodowego oraz kontynuować w dalszym ciągu reformę szkolnictwa, by stało się ono naprawdę powszechne, nowoczesne i ujęte w jednolity, demokratyczny system wychowawczy młodego pokolenia.

Na szeroką skalę rozpoczynamy studia nad wprowadzeniem nowych metod pedagogicznych, odpowiadających potrzebom Polski Ludowej i nowej organizacji szkoły. Rozszerzać będziemy opiekę nad dzieckiem, wzmacniając pomoc dla instytucji społecznych. Zakładając wreszcie około 100 nowych domów wychowawczych, pragniemy objąć swą opieką dzieci przestępcze, rozwinąć wielką walkę z analfabetyzmem, rozbudować wielką sieć bibliotek powszechnych.

Michał Kaczorowski Minister Odbudowy

Wybudujemy w 1948 roku 52 tys izb, w tym dla pracowników przemysłu ponad 30 tys. izb. Odbudujemy przeszło 32 tys. zagród wiejskich, z tego na Ziemiach Odzyskanych ponad 22 tys. Oddamy do użytku ponad 1600 budynków szkół powszechnych. Przeprowadzimy prace budowlane w odbudowujących się 29 wyższych uczelniach. Dalsze pozycje to budownictwo administracyjne, roboty inżynieryjne, budownictwo użyteczności publicznej.

Rok 1948 powinien stanowić również przełom na odcinku gospodarki nieruchomościami już zamieszkałymi. Będziemy starali się znaleźć środki, aby zahamować proces niszczenia naszego kapitału mieszkaniowego.

W sezonie budowlanym 1948 wkraczamy w nowy etap odbudowy — budownictwo nowe.

Przez szkolenie zwiększymy kadry robotników budowlanych.

Włodzimierz Lechowicz Minister Aprowizacji

— Optymizm, z jakim myślę o roku 1948 ma swoje realne podstawy w następujących faktach:

1) W przeciwieństwie do lat ubiegłych rozpoczynamy Nowy Rok z poważnymi państwowymi rezerwami żywności w magazynach.

2) Krajowa produkcja środków żywnościowych wybitnie wzrosła, a w niektórych artykułach przekroczyła już zapotrzebowanie krajowe.

3) Zagraniczny import pasz złagodzi sytuację na odcinku hodowlanym.

4) Zamierzona reorganizacja spółdzielczości usprawni aparat zbiorczy i dystrybucyjny żywności.

5) Wykonanie planu siewnego w kampanii jesiennej i planu akcji wiosennej zapowiadają, łącznie ze spodziewaną zwiększoną wydajnością plonów, samowystarczalność zbożową naszego kraju, poczynając od nowych zbiorów.

Według wszelkich przewidywań rok 1948 powinien być ostatnim rokiem aprowizacji reglamentowanej, ostatnim rokiem kartki żywnościowej w naszym kraju.

Stanisław Leszczycki Wiceminister Spraw Zagranicznych

Polityka zagraniczna, prowadzona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ulegnie w 1948 r. żadnym zmianom. W dalszym ciągu głównym celem będzie dążenie do utrwalenia pokoju na świecie.

W obronie suwerenności i niepodległości Polski, w obronie praw i interesów państwa, polska polityka zagraniczna dążyć będzie do współpracy ze wszystkimi państwami, pragnącymi sprawiedliwego i trwałego pokoju, szczególnie więc dążyć będzie do dalszego zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Jugosławią oraz innymi państwami naddunajskimi.

W dalszym ciągu będzie brała czynny udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych, współpracując ze wszystkimi siłami postępowymi na świecie w kierunku zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Franciszek Michejda Minister Zdrowia

Zasadniczą cechą planu Ministerstwa Zdrowia na rok 1948 jest dążenie do racjonalnego wykorzystania środków materialnych i aparatu ludzkiego.

Dalsze planowe rozbudowanie, podniesienie poziomu i unowocześnienie lecznictwa i szpitalnictwa, rozprzestrzenienie sieci ośrodków zdrowia, poprawi warunki opieki lekarskiej ludności wiejskiej. W zakresie ochrony zdrowia warstw pracowniczych przewiduje się zwiększenie liczby lekarzy przemysłowych, organizację dalszych ośrodków badawczo-leczniczych i stworzenie Klinicznego Instytutu Pracy.

Zostaną stworzone 2 nowe akademie lekarskie w Bytomiu i Szczecinie. Wyodrębnienie i scentralizowanie lecznictwa uzdrowiskowego w osobnym przedsiębiorstwie udostępnić winno leczenie uzdrowiskowe najszerszym warstwom pracującym i spowodować racjonalne wykorzystanie naszych wód mineralnych i produktów leczniczych.

Hilary Minc Minister Przemysłu i Handlu

W roku 1948 musimy: 1) wykonać plan produkcji 2) polepszyć znacznie jakość wyrobów przemysłowych, 3) zapewnić ogólną stabilizację cen, a na niektórych odcinkach stopniowo ich zniżkę, 4) stworzyć podstawy do zwycięskiego zakończenia 3-letniego planu odbudowy gospodarczej i dla dalszego planu długofalowego, który będzie nie tylko planem odbudowy, ale i rozbudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia Polski.

Osóbka - Morawski Minister Administracji Publicznej

Do spraw ważniejszych, które Ministerstwo Administracji Publicznej realizować będzie w nadchodzącym 1948 roku należą m. in. następujące:

I. Z dziedziny administracji ogólnej a) dążenie do maksymalnego zespolenia urzędów w II i I instancji; b) wzmocnianie aparatu zwłaszcza kierowniczego; c) prace nad udoskonaleniem podziału terytorialnego państwa; d) podniesienie na wyższy poziom i koordynacja strażactwa polskiego; e) większa opieka nad 3 kresowymi województwami (Białystok, Lublin, Rzeszów).

II. Z dziedziny samorządu — a) dążenie do poprawy finansów komunalnych; b) dążenie do bardziej forsownej odbudowy dróg samorządowych; c) usprawnienie i rozbudowa przedsiębiorstw samorządowych; d) rozbudowa bibliotek samorządowych; e) większy wkład w uporządkowanie zaniedbanych dzielnic robotniczych; f) zwiększenie opieki nad samorządem w ogóle; g) uregulowanie spraw emerytalnych pracowników samorządowych; h) zmiana dekretu o publicznej gospodarce lokalami

Bolesław Podedworny Minister Leśnictwa

Zadania Ministerstwa Leśnictwa na rok 1948 stanowią przedłużenie rozpracowania problemów lat ubiegłych, a więc: odbudowa gospodarstwa leśnego, zwiększenie produkcyjności, piecza nad całością substancji lasów Polski, rozbudowa przemysłu drzewnego i oszczędność gospodarki materiałowej. Rok 1948 przynosi dalszy wzrost tempa zalesień o 20 tys. ha. Eksploatacja lasów utrzymana będzie na poziomie ich zdolności produkcyjnej. Przebudowa mechanicznego przemysłu drzewnego ma na celu jego koncentrację, wzrost wydajności, celowe oparcie o bazy surowcowe. Rozbudowa zakładów pomocniczych i fabryk płyt pilśniowych zapewni ekonomiczne zużycie odpadów drzewnych, a rozbudowa zakładów chemicznej przeróbki drewna da wzrost produkcji terpentyny i kalafonii.

Całość zamierzeń i prac Ministerstwa Leśnictwa zdąża ku zapewnieniu gospodarstwu leśnemu nienaruszalności stanu posiadania i ciągłości produkcji, jak również najszybszego zabliźnienia ran, zadanych przez wojnę.

Józef Putek Minister Poczt i Telegrafów

Trzymam się zasady: lepiej więcej wykonać, a mniej obiecać — tak, jak stało się to w 1947 roku.

Rok 1948 będzie rokiem wydatnego usprawnienia telekomunikacji. Mam nadzieję, że m. in. Kraków, Wrocław i Gdańsk otrzymają nowe gmachy pocztowe. Usprawnimy i uspołecznimy pocztę na wsi. Liczę, że powstanie na terenie wsi 1.200 nowych placówek pocztowych. Liczę także na daleko idącą poprawę bytu pracowników pocztowych. W styczniu 1948 r. Poczta odda stolicy nowoodbudowany gmach Ministerstwa Poczt i Telegrafów, a w ciągu 1948 r. jeszcze jeden budynek mieszkalny dla pracowników pocztowych. Poczta Polska liczy nadal, że i w 1948 roku będzie pośrednikiem między Polonią zagraniczną, a rodzinami w Polsce.

Jan Rabanowski Minister Komunikacji

Jeśli chodzi o nowe inwestycje, to planujemy: 1) dokończenie budowy pierwszej nowej powojennej linii kolejowej Tomaszów — Radom i oddanie jej do użytku; 2) budowę w dalszym ciągu linii średnicowej w Warszawie, której oddanie do użytku nastąpi w połowie 1949 roku; 3) intensywną budowę taboru kolejowego, aby sprostać zadaniom Planu Gospodarczego, przede wszystkim taboru towarowego, a w ruchu pasażerskim zwiększymy i poprawimy stan wagonów osobowych; 4) intensywnie będziemy odbudowywać system odrzański przez: zwiększenie taboru rzecznego, odbudowę mostów kolejowych i drogowych, urządzeń kolejowych i wodnych, urządzeń kołowych w Szczecinie; 5) zwiększenie robót inwestycyjnych w woj. olsztyńskim, dotąd zaniedbywanym.

Adam Rapacki Minister Żeglugi

W ramach Narodowego Planu Gospodarczego nastąpi w r. 1948 dalsza aktywizacja całości naszego 500-kilometrowego wybrzeża Bałtyku. Na czele wszystkich zagadnień morskich w r. 1948 stanie Szczecin, gdzie rozpoczniemy budowę nowego basenu dla przeładunków masowych i doprowadzimy zdolność przeładunkową portu do 3 miln. ton rocznie. Na odcinku żeglugowym uruchomimy nowe linie na Daleki Wschód oraz do Indii i Pakistanu, a ponadto w ramach żeglugi przybrzeżnej linię Gdańsk — Gdynia — Szczecin.

Zreorganizowane stocznie spuszczą w r. 1948 na wodę pierwsze nowe statki, a ponadto rozpoczną realizację zawartej już umowy o współpracy z włoskim przemysłem stoczniowym. Na odcinku rybołówstwa morskiego rozpoczniemy budowę wielkiej nowoczesnej bazy rybackiej w Świnoujściu.

Wreszcie, w r. 1948 nastąpi zasadnicza reorganizacja warunków pracy fizycznej w portach. Utworzone zostanie Robotnicze Przedsiębiorstwo Robót Portowych (państwowo-spółdzielcze), którego udziałowcem będzie spółdzielnia pracy robotników portowych.

Kazimierz Rusinek Minister Pracy i Opieki Społecznej

Czołowym zadaniem naszego resortu w okresie walki o wykonanie Planu Odbudowy Gospodarczej jest dostarczenie krajowi jak największej ilości odpowiednich ludzi do pracy oraz czuwanie nad tym, aby warunki pracy i płacy kształtowały się w miarę wzrastającego dochodu społecznego coraz lepiej. Stały wzrost dochodu narodowego zapewniamy czynnym udziałem w walce o wzmożenie produkcji, zapewniamy podjętym na szeroką skalę współzawodnictwem pracy, realizowanym obecnie w sposób planowy i celowy.

Resort nasz dąży do tego, aby wciągnięte zostały do procesów produkcyjnych osoby, korzystające ze świadczeń z tytułu opieki, inwalidztwa, bezrobocia itp. czuwa nad tym, aby skuteczność lecznictwa ubezpieczonego i scentralizowana akcja wczasów przywróciła chorym, słabym i zmęczonym pełną zdolność do pracy.

Dążymy do tego, aby na odcinku opieki społecznej odciążyć jak najwydatniej budżet Państwa przez prowadzenie zakładów wytwórczych przy zakładach opieki społecznej, przez zatrudnienie podopiecznych w miarę ich sił z uwzględnieniem momentu szkoleniowego. Inwalidom dajemy realne możliwości powrotu do czynnego życia zawodowego w dawnym lub nowo wyuczonym zawodzie.

Marian Spychalski Wiceminister Obrony Narodowej

Zgodnie z polityką pokojową Polski Ludowej, budżet Obrony Narodowej na rok 1948 nie jest wysoki, ujęty jednak tak, aby Wojsko Polskie mogło wypełnić swój zasadniczy obowiązek w okresie pokoju przysposobienia narodu, a przede wszystkim młodzieży do zadań obrony kraju. W tym celu w 1948 r. główny wysiłek M. O. N. będzie położony na dalsze podniesienie poziomu wyszkolenia wojska, a w szczególności korpusu oficerskiego.

Niemniej ważnym zadaniem na 1948 rok staje się zagadnienie rozszerzenia przeszkolenia wojskowego ogromnych rezerw młodzieży przedpoborowej, co zrealizowane będzie w powszechnej organizacji młodzieżowej w powiązaniu z przysposobieniem zawodowym i wychowaniem fizycznym.

M. O. N. w ciągu 1948 roku przeprowadzać będzie podniesienie bytu żołnierza i oficera oraz jego zakwaterowania przez dalszą walkę o dobrą, oszczędną gospodarkę, o lepszą wydajność w zakresie budownictwa oraz napraw.

Tak, jak w latach ubiegłych nie zabraknie pomocy naszego oficera i żołnierza, zgodnie z tradycją ścisłej współpracy wojska z ludnością cywilną, tam, gdzie zaistnieje tego konieczność.

Stanisław Szwalbe Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego

W roku 1948 do najważniejszych zadań Sejmu należeć będzie uchwalenie: 1) stałego regulaminu obrad, 2) ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, 3) ustawy o nowej strukturze spółdzielczości, 4) pewnych ustaw o samorządzie i finansach komunalnych, 5) uchwalenie przedłużenia moratorium eksmisyjnego dla spółdzielni, 6) ustaw normalnie należących do prac Sejmu, jak: o poborze rekruta, Planie Inwestycyjnym na 1948 rok i Państw. Planie Gospodarczym na 1948 rok.

Ponadto należy sądzić, że w roku 1948 zostanie powołana Sejmowa Komisja Konstytucyjna dla przystąpienia do prac nad nową Konstytucją.

Henryk Świątkowski Minister Sprawiedliwości

Na obecnym etapie jako najbardziej aktualne i podstawowe wyłaniają się następujące zadania:

1. Realizacja dzieła kodyfikacji prawa cywilnego i karnego, polegająca na sharmonizowaniu obowiązującego ustawodawstwa cywilnego i karnego z nowym nurtem polskiej rzeczywistości.

2. Reforma ustroju oraz trybu działania sądownictwa i prokuratury. Projektowana w tej dziedzinie reforma zmierza do usprawnienia aparatu wymiaru sprawiedliwości, do przebudowy tego aparatu i jego funkcji na takich podstawach, ażeby mógł w pełni realizować swą rolę jako gwaranta i strażnika reform leżących u podstaw Polski Ludowej.

3. Szkolenie ludowych, demokratycznych kadr dla prokuratury i sądownictwa. W roku 1948 jedna szkoła sędziowska i 3 nowe szkoły prokuratorskie kształcić będą setki kandydatów na prokuratorów i sędziów, kandydatów rekrutujących się z klasy pracującej Polski. Ministerstwo zamierza zorganizować w roku 1948 wyższe studium prawnicze i kursy dokształcające.

4. W dziedzinie popularyzacji prawa plany Ministerstwa zmierzają do szerokiej rozbudowy tej akcji oraz do pogłębienia tej pracy w terenie.

Migaw[ki] sej[mowe]

Nasz sprawo[...] ny, przeprowa[...] szeregu posłów [...] czą sobie i inny[...]

A oto niektór[...]

Tow. posłanka [...] wia i humoru, ażeby l[...] mnie, mieli przyjemnoś[...] Abym nie zaciemniała ho[...]

Tow. pos. HOCHFELD: [...] debat sejmowych.

Pos. KIERNIK (PSL): Po[...] wszyscy malkontenci wyje[...] wszyscy pragnący pracować — [...] II. Sobie — dobrego zdrowia [...] brego humoru.

KLUB KATOLICKO-SPOŁE[...] odpowiedział zbiorowo: Sejmo[...] więcej opozycji, rządowi — [...] bezpartyjnych, przemysłowi — [...] nych „hilarów".

Pos. LANGER (SL): Jak będz[...] Polsce nadal zdrowo i wesoło, będę zdrów i wesół, a ponieważ k[...] dąży do zdrowia i wesołości, wi[...] że będzie zdrowo i wesoło.

Pos. ksiądz KOŁAKOWSKI (SP): Kardynałowi Hlondowi — aby został papieżem i zawarł konkordat z Polską, wiceministrowi Widy-Wirskiemu — aby zaawansował na prymasa Polski.

Pos. KULISIEWICZ (SL) (najgrubszy w Sejmie): Abym schudł, co najmniej o 20 kg.

Pos. KUBICKI (SL): Aby się spełniło, czego sobie życzę: ku radości swych przyjaciół wycofuję się z aktywnego życia politycznego i poświęcam się literaturze, co przyniesie korzyść polityce, a szkodę literaturze. Poza tym chcę się ożenić, aby przyczynić się do realizacji planu trzyletniego.

Prezydent stolicy, tow. TOŁWIŃski: 1) Żeby prasa rozwiązała zagadkę: dlaczego, jeśli w Warszawie jest tak źle, budzi ona zazdrość każdego, który w niej nie może jeszcze zamieszkać, 2) żeby po umieszczeniu rządu w Warszawie, można było w niej należycie umieścić samorząd, 3) żeby pracownicy samorządowi poczuli się pełnoprawnymi obywatelami stolicy, jak ci, których potrzeby rzekomo tak źle zaspakajają.

Posłanka (i znakomita pisarka) NAŁKOWSKA: Żeby nieunikniony podział słuszności na własną i cudzą, wpływał pomyślnie na pogłębienie jej motywacji.

Zebrał: JOTER

Spór o Kaszmir przed Radą Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Według informacji z New Delhi rząd Hindustanu postanowił wnieść sprawę Kaszmiru do Rady Bezpieczeństwa. Decyzja ta spowodowana jest wrogim stanowiskiem Pakistanu wobec Hindustanu.

Sprawa Kaszmiru wniesiona zosta[nie] na zasadzie artykułu 35 [...] ONZ według którego każdy cz[łonek] ONZ może wnieść sprawę, która m[oże] doprowadzić do starcia międzynarodowego.

ZPPS w sprawie zwiększenia budżetu na szkolnictwo

Z ramienia ZPPS zabrał w trakcie debaty budżetowej w Sejmie głos tow. pos. St. Kwiatkowski, precyzując stanowisko PPS w sprawach oświatowych. Poniżej zamieszczamy skrót tego przemówienia.

Jednym z naszych podstawowych zadań na odcinku oświaty jest poprawa nad wyraz ciężkiej sytuacji materialnej naszego nauczycielstwa wszystkich typów szkół, a w szczególności szkół podstawowych. PPS przywiązuje szczególną wagę do tego zagadnienia. Wielkie osiągnięcia na polu szkolnictwa — to zasługa naszego nauczycielstwa, które ofiarnie pracuje w nadwyraz ciężkich warunkach materialnych. Uposażenie nauczycielstwa jest grubo poniżej minimum egzystencji. Rośnie wyczerpanie i choroby wśród nauczycielstwa, gaśnie zapał i wiara. Tego stanu nie można dłużej tolerować; jest to groźne zjawisko dla naszej kultury i oświaty. Następstwa tego stanu rzeczy mogą głęboko i nieodwracalnie wyryć swoje ślady. Nie możemy dopuścić do dalszej ucieczki z zawodu nauczycielskiego, do dalszego przeciążania nauczyciela nadmierną ilością zajęć i godzin lekcyjnych, czy też szukania innych zajęć dodatkowych poza szkołą, gdyż to i siły wyczerpuje i wytwarza obawy, że w ogóle zawód nauczycielski nie może dać mu utrzymania.

Musimy tak zawód nauczycielski upowszechnić, by nie tylko nie było ucieczki z tego zawodu, ale by najzdolniejsza i najlepsza nasza młodzież szła do tego zawodu. Tego wymaga interes demokracji. Dalsze przedłużanie okresu tej dotychczasowej wyjątkowej biedy nauczycielskiej może osłabić czy wręcz zniszczyć konieczny zapał w pracy nauczycielskiej. Tej prawdzie śmiało i otwarcie należy spojrzeć w oczy i wyciągnąć wnioski. Popełnia błąd, kto sądzi, że tzw. opłaty dobrowolne rodzicielskie rozwiązuje sytuację. Przede wszystkim są one pobierane tylko na niektórych terenach i to tylko w niektórych szkołach średnich, a poza tym nie rozwiązują sytuacji materialnej nauczyciela. Są przytem sprzeczne z podstawowymi założeniami polityki kulturalno-oświatowej obozu demokracji i obniżają godność zawodu nauczycielskiego. Przed nauczycielem i szkołą stoją coraz to poważniejsze i trudniejsze zadania. Wyczerpane, niedożywione, źle ubrane i źle mieszkające nauczycielstwo tych zadań nie będzie mogło dobrze spełnić. Dlatego rząd musi sprawę potraktować jako bardzo pilną i znaleźć środki, by realna poprawa bytu nauczyciela mogła w najbliższym czasie nastąpić.

Powiększyć budżet na oświatę i szkolnictwo

Sądzimy, że istnieje konieczność zmobilizowania większych środków finansowych na dalszą rozbudowę szkolnictwa. Należy pomyśleć nad stworzeniem bardziej racjonalnych podstaw bytu i rozwoju szkolnictwa. Rząd winien przyjść z projektem zasadniczego rozwiązania tej sprawy. Wydatki na oświatę zarówno w budżecie konsumcyjnym, jak i inwestycyjnym są o wiele za małe.

Musimy podjąć wielką walkę z analfabetyzmem, walkę z alkoholizmem wśród młodzieży. Dalsza rozbudowa szkolnictwa wymaga budowy i remontów nowych gmachów, zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe, podręczniki, warsztaty szkolne. Należy rozwiązać problem bibliotek zarówno szkolnych, jak i powszechnych, rozbudować akcję burs i internatów i uporządkować sprawę wielotorowości w prowadzeniu szkolnictwa zawodowego. Zainteresowanie się resortów gospodarczych rozwojem szkół zawodowych jest zjawiskiem w zasadzie pozytywnym. Ministerstwo Oświaty jako powołany do tego resort, win[no] mieć rzeczywisty nadzór pedagogiczny nad szkołami zawodowymi wszystkich resortów.

O planową ofensywę oświatową

Rząd winien opracować wielki, konkretnie ujęty program działalności na polu oświaty, nauki i kultury. Wychować trzeba nowego człowieka, dzielnego patriotę i obywatela, romantyka pracy, entuzjastę postępu i twórcę nowych wartości. Reforma szkolnictwa i nowa jego organizacja winna uwzględnić przemiany, jakie dokonują się w naszej współczesnej rzeczywistości.

Młode pokolenie już na ławie szkolnej musi poznać wielkie problemy świata współczesnego i miejsce w nim Polski w zespole narodów słowiańskich, niebezpieczeństwo imperializmu wielkokapitalistycznego i wyzierającą za jego kulis hydrę germańską. Pedagogika postępu musi ukazywać prawdę zjawisk i procesów społecznych i musi być związana z walką ludu o jego prawa.

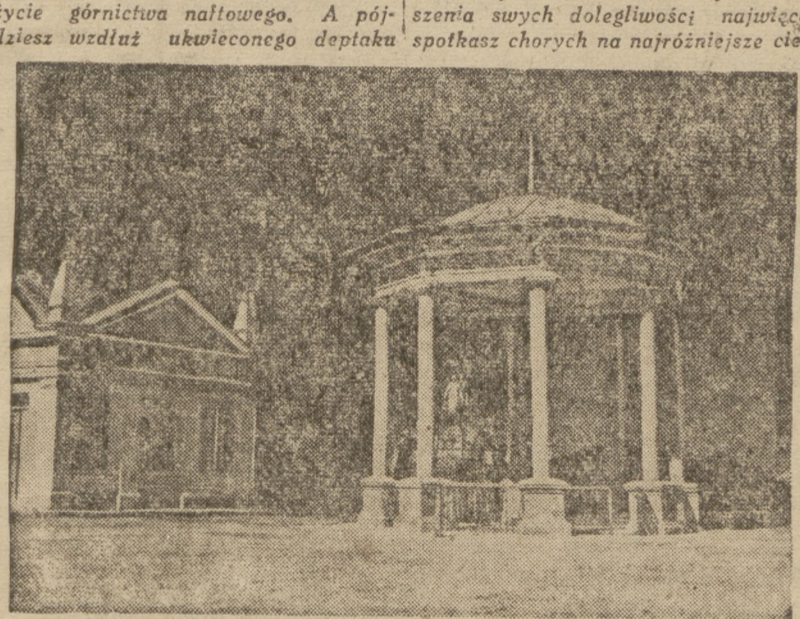
W tych pracach nie może nikt przeszkadzać. Pewna część kleru pod postacią działalności religijnej uprawia akcję polityczną, antydemokratyczną. *Nie dopuścimy, aby kler przekraczał granice swej działalności religijnej.* Na terenie szkoły już przed wojną były ostre walki między ZNP, stojącym na gruncie postępu i walczącym o ten postęp, a klerem. Nie wątpimy o tym, że i dziś zgodnie ze swoją piękną tradycją nauczycielstwo związkowe nie dopuści do przenikania wpływów wrogich Polsce Ludowej. Nie chcemy konfliktów na terenie szkoły, *ale pomyli się każdy, kto by chciał sądzić, że na ciężkiej sytuacji materialnej nauczyciela, można budować jakieś swoje cele sprzeczne z interesem postępu i państwa ludowego.*

W roku 1948 na czoło ofensywy oświatowej winno wysunąć się poważne zajęcie się losem tej wielkiej armii, która tę ofensywę będzie prowadzić, tj. nauczycielami, pracownikami naukowymi, szkolnymi i kulturalno-oświatowymi.

Ropa naftowa i solanka to skarby Iwonicza-Zdroju

ROPA naftowa i solanka — to dwa bogactwa Karpat. Oba występują zwykle obok siebie, jako analogiczne wytwory procesów chemicznych, odbywających się w głębi ziemi.

Ropa naftowa i solanka — to skarby Iwonicza. Już w drodze do Iwonicza zauważysz gęsto rozrzucone szyby naftowe zagłębia krośnieńskiego. A skoro tylko opuścisz pięknie położoną kotliną Iwonicza i w którąkolwiek stronę podejdziesz w las, pokrywający otaczające wzgórza, natrafisz na bujne życie górnictwa naftowego. A pójdziesz wzdłuż ukwieconego deptaku



Jedno ze źródeł w Iwoniczu Zdroju

Zdroju, tam zapraszają cię do siebie pawilony źródeł mineralnych Iwonicza, tych źródeł, które przynoszą zdrowie i siłę do pracy.

Oto sławny „Karol" najbardziej znany i używany ze zdrojów Iwonicza. Smakiem rozpoznasz zawartość w wodzie soli kuchennej, a o innych składnikach zdrowie przynoszących, jak jod i brom, powiedzą ci broszury oparte na licznych badaniach naukowych. Obok zdrój „Amelii" podobny składem chemicznym do „Karola" a nieco dalej zdrój „Józefa" smakujący jak najlepsza woda sodowa, lecz gdy lepiej się wczujesz, poznasz cierpki smak żelaza, tak potrzebnego dla odnowy krwi. Każ się następnie zaprowadzić do źródła „Emmy" solanki używanej do kąpieli, a spostrzeżesz, że płynie z rury takiej samej jak w szybie naftowym, bo właśnie przy wierceniu ropy natrafiono na silne źródło solanki leczniczej.

Z ciekawości zajdziesz do „Bełkotki" źródła, którego woda pali się, co przed odkryciem gazów ziemnych, towarzyszących nafcie, uchodziło za cud przyrody.

A gdy wracać będziesz przez gęsty las wyrwij garść krzaczków borówek, a weźmiesz w rękę czarną, tłustą ziemię — to borowina, która zastosowana jako kąpiele i okłady stawia dosłownie na nogi ciężko chorych na reumatyzm.

Pragniesz spokoju i wypoczynku po gwarnym życiu miasta, nie znajdziesz lepszego miejsca od Iwonicza, na którym kończy się mało ruchliwy odcinek drogi prowadzącej z Krosna.

Pragniesz przechadzek — możesz krążyć po łagodnie wznoszących się ścieżkach Parku Zdrojowego, możesz podejść na niewysoką „Glioretkę", możesz lasem przejść do bliźniaczego zdroju Rymanowa.

Pragniesz wycieczek — pobliskie Krosno i ruiny zamku w Odrzykoniu, piękny kościół i pustelnia w Dukli i obok położona, grozę budzącą, „dolina śmierci".

Ale obowiązkiem Twoim jest zwiedzić przepiękny „Excelsior" Sanatorium ZUS, gdzie znajdziesz swoich braci pracowników fizycznych i umysłowych, którzy w warunkach idealnych wracają do zdrowia i sił.

Spośród osób szukających w Iwoniczu wyleczenia lub choćby zmniejszenia swych dolegliwości najwięcej spotkasz chorych na najróżniejsze cierpienia reumatyczne. Że chorzy ci doznają tu poprawy możesz łatwo zaobserwować, jeżeli dłużej będziesz bawić w Iwoniczu.

Następnie zauważysz wiele dzieci i młodzieży, chorych na gruźlicę pozapłucną, to znaczy gruźlicę kości, stawów, skóry i gruczołów chłonnych, zołzy, czyli schorzenia skrofuliczne, w najróżniejszych postaciach. Intensywne leczenie tych chorób jest ogromnie ważne w powojennym okresie dla usunięcia skutków długoletniego niedożywiania i złych warunków życiowych zwłaszcza warstw robotniczych.

W rozmowie z kuracjuszami dowiesz się, że różne schorzenia serca i naczyń krwionośnych zwłaszcza na tle reumatyzmu, sklerozy i kiły, wymagają często leczenia zdrojowo-kąpielowego i właśnie w solankach jodowych mają najlepsze szanse wyleczenia.

Także choroby nerwowe z następstwami po udarze mózgowym na czele, uzyskują znaczną poprawę po przeprowadzeniu dłuższej kuracji w Iwoniczu.

Dzięki stosowaniu znakomitej borowiny leczą się w Iwoniczu różne choroby narządu rodnego kobiet, jak przewlekłe zapalenie macicy i przydatków macicznych, niedorozwój narządu rodnego oraz zaburzenia miesiączkowania.

Ale musisz o jednym pamiętać, że w wyżej wymienionych chorobach i w innych dających się również leczyć w Iwoniczu, tylko lekarz dobrze zorientowany może orzec, czy możesz poddać się leczeniu zdrojowo-kąpielowemu. Bo nie każde schorzenie i nie w każdym okresie dobrze reaguje na kurację kąpielową, a w pewnych wypadkach możesz zamiast poprawy uzyskać pogorszenie swych cierpień.

DR. FELIKS JELONEK

Wacław Lenga

Dolny Śląsk - Kraina Zdrowia

Trzeba ją jednak lepiej wykorzystać

Społeczeństwo polskie rychło oceniło piękno Ziemi Dolnośląskiej.

Oto Kłodzkie ze swoimi bogactwami zdrojowymi: zawsze modną i piękną — Kudowę; stylową i dostojną — Polanicą; cichą kotliną Dusznik, przypominającą drogie nam echa sprzed stuleci, gdy Jan Kazimierz, król tułacz — szukał tu schronienia, gdy przed jeden i ćwierć wiekiem młodziutki 16 letni Szopen po raz pierwszy, wówczas za granicą, koncertował. Widoczne piękno i odczuwalne ślady naszej przeszłości — urzekają, wywołują zadumę i radość, że to nasza ziemia.

Jedziemy przez zdrojowe uroczysko — Lądek, Dłużewo i Zdrojowiec, Przerzeczyn do Wałbrzyskiej Ziemi — do Solic - Zdroju, i znowu nie wiadomo czym pierwej się zachwycać — czy wspaniałą drogą i serpentynami, — czy pięknem tego naszego dawnego solicowego osiedla, — czy bogactwem urządzeń leczniczych, czy jedynym w swoim rodzaju parkiem i kwitnącymi wiosną drzewami magnolii, rododendronów, azalii czy dominującym wzgórzem Chełmca, czy też Domem Zdrojowym, jednym z najpiękniejszych w Europie?

Solice, toż to dawna piastowska i ludu polskiego siedziba, — i nazwa jej polska — historyczna, pochodzi od imienia rycerza polskiego — Sołka,



Turysta - wczasowicz, czy kuracjusz nienasycony piękna, przez przełęcz Jeleniogórską dociera do zboczy Karkonoszy, prowadzony widokiem Śnieżki do Karpacza i Bierutowic i Cieplic. Oto Jeleniogórskie.

I tu echa naszej przeszłości — oto w Cieplicach przebywała i leczyła się nasza Królowa Marysieńka i Król Jan III Sobieski. I znowu dalej drogą do Szklarskiej Poręby i szlakiem sudeckim, przez legendarny Czarci Zakręt — do Wieńca Zdroju — czy jak obecnie, ku żalowi nas wszystkich nazwano, Świeradowa Zdroju, z jego radoczynnymi źródłami.

Sąsiadują ze Świeradowem ciche i pięknie między wzgórzami rzucone: Czerniawa - Zdrój i Pogranicze Górne. W powrotnej drodze dotrzeć trzeba do Uzdrowisk: — Sokołowska, wspaniałej stacji klimatycznej oraz przez Wrocław do Trzebnicy - Zdroju, i wielkiej nizinnej stacji klimatycznej w Górach Kocich — Obornik.

Trudny był początek

Gdy w czerwcu i lipcu 1945 r. z rozkazu Ministra Zdrowia obejmowaliśmy ten zespół uzdrowisk, nasuwały się wątpliwości, kiedy zdołamy je uruchomić. W pół roku później, — zimą 1945/46 r. były już czynne. Zdołaliśmy je zabezpieczyć i utrzymać urządzenia techniczne i zdrojowe, lecznicze, hotelowe i gospodarcze. Zdołaliśmy zgromadzić i przeszkolić, na miejsce niemieckiego, — personel polski — lekarski i pomocniczo-lekarski, techniczny, gospodarczy i administracyjny.

W zdrojach mamy 14.000 łóżek, w stacjach klimatycznych — 10.000, razem — 24.000 łóżek. Z tego w Zarządzie Uzdrowisk Dolnośląskich jest 2.500 łóżek, zaś pozostałymi — 21.500 łóżkami dysponują instytucje społeczne, zawodowe i polityczne i częściowo osoby prywatne. Prócz tej liczby, można uzyskać dla kuracjuszy w willach i domach prywatnych ok. 10.000 łóżek. Łącznie zatem w zdrojach i stacjach klimatycznych — teren Uzdrowisk Dolnośląskich dysponuje — 34.000 łóżek.

Z wymienionych w zdrojach — 14.000 łóżek — połowę zajmują domy wypoczynkowe, do których to domów przyjeżdżają skierowani na 8—14 dniowe urlopy wypoczynkowe. Wczasowicze zajmują połowę miejsc zdrojowych — nie korzystają zaś z leczenia zdrojowego, zresztą w czasie 8 czy nawet 14 dni pobytu nie podobna przeprowadzić skutecznej kuracji zdrojowej. Minimalny okres kuracji musi trwać 3—4 tygodnie.

Dotychczasowy stan rzeczy wymaga zmiany. Pobyty wypoczynkowe mogą i powinny być odbywane w stacjach klimatycznych, i miejscach letniskowych. Zdrojowiska winny służyć tylko leczeniu. Kwestia ta dojrzała do uporządkowania i znajduje właściwy oddźwięk w kierownictwie Związków Zawodowych — CKZZ.

Wielkie bogactwo użytkowo-lecznicze

Zespół Uzdrowisk Dolnośląskich leczy i zapobiega licznym schorzeniom. Wskażę je przykładowo:

Schorzenia serca — leczone są u źródeł — Kudawy, Dusznik i Polanicy Zdroju.

Schorzenia gośćcowe — reumatyczne, artretyczne, stany pourazowe — leczone są przez źródła cieplicze — w Cieplicach - Zdroju, Czerniawie, Lądku, Przerzeczynie, Świeradowie i Dłużewie - Zdroju.

Schorzenia astmatyczne, górnych dróg oddechowych, nerek, przemiany materii — leczy się w Solicach - Zdroju. Jest to najbogaciej wyposażone uzdrowisko dla schorzeń astmatycznych w tej części Europy.

Schorzenia kobiece — nerwice, niedokrwistość, stany wyczerpania, wyczerpanie systemu nerwowego itd. Wszystkie te cierpienia są skutecznie leczone w uzdrowiskach Dolnośląskich. Kuracje zapobiegawcze chronią przed cierpieniem.

W gospodarce przedwojennej Uzdrowiska Dolnośląskie były atrakcyjnymi dla wielu krajów europejskich. Leczyli się masowo: Skandynawowie, Anglosasi, Holendrzy, Duńczycy, Szwajcarzy, nawet z dalekiej Ameryki — przyjeżdżali chorzy, by koić cierpienia, bądź zapobiegać schorzeniom.

Dotychczasowy stan wymaga zmiany

W ciągu 10 m-cy 1947 r. mieliśmy w Uzdrowiskach Dolnośląskich, krócej lub dłużej, ogółem okrągło 200 tysięcy osób. Z tego powiedzmy pozycja leczniczo-czynna w zdrojach — 50 tysięcy osób, t.j. około 30% chłonności leczniczej zdrojów.

W b.r. wydaliśmy ok. 30% naszych możliwości zabiegowych. Można było wydać 2 miliony zabiegów, ulżyć i zapobiec cierpieniu w trójnasób.

Czemu przypisać ten niepomyślny stan rzeczy i jakie środki zaradcze?

Oto: Domy wypoczynkowe w Zdrojach należy zamienić na domy lecznicze. Do Zdrojów powinni być kierowani wyłącznie kuracjusze na leczenie zdrojowe. Wczasowicze niepotrzebnie dla siebie, a ze szkodą dla innych potrzebujących leczenia zdrojowego, zajmują miejsce w zdroju.

Po drugie: Należy zerwać z nagminnie panującym poglądem, że leczyć się w uzdrowisku można tylko w letnie, upalne miesiące. W ciągu lipca i sierpnia 1947 r. wydaliśmy prawie 65% ogółu wydanych zabiegów całorocznych.



Kto naprawdę pragnie wypocząć i odbyć skuteczną kurację, ten przyjeżdża w miesiącach, poza głównym sezonem uzdrowiskowym, tj. poza lipcem i sierpniem.

I jeszcze jeden, niebłahy temat nasuwa się, gdy charakteryzujemy uzdrowiska.

Uzdrowiska muszą w zasięgu swego działania stać się powszechne. Leczenie zdrojowe nie może być jak dawniej przywilejem zasobnych, winno być prawem każdego. Robotnicy, pracownicy umysłowi i chłopi winni wykorzystać możliwości lecznicze uzdrowisk.

Oto ilustracja frekwencji w uzdrowiskach Dolnośląskich w 1947 r.: a) robotnicy — 41,1%, b) pracownicy umysłowi — 34,1%, c) chłopi — 1,4%, d) wolne zawody 13% i e) młodzież — 10,4%.

Jak skasować martwe sezony

Już liczby te wskazują na możliwości skasowania martwych sezonów w uzdrowiskach. Ponieważ wieś jest



mocno trapiona schorzeniami: gośćcowymi, astmatycznymi, chorobami serca itp., miesiące jesienne, po zakończeniu robót i zimowe — mogłyby być wykorzystane szczególniej dla wsi.

Rząd Polski Ludowej już od jesieni 1946 r. — przeznaczył znaczne kwoty na leczenie chłopów. Gdy w ub. roku koszt leczenia, opieki lekarskiej i pełnego utrzymania w uzdrowiskach Dolno-śląskich — wynosił — 400 zł. dziennie, to chłopi, skierowani na kurację przez Zw. Samopomocy Chłopskiej — płacili 100 zł. dziennie, a resztę w sumie zł. 300 — dopłacało Ministerstwo Zdrowia. Na 1.000 zarezerwowanych miejsc dla chłopów do uzdrowisk Dolnośląskich — zgłosiło się 58 osób. W roku bieżącym Minister Zdrowia przeznaczył na leczenie chłopów w Uzdrowiskach Dolnośląskich zł. 15.000.000. Skierowany przez Zw. Samopomocy Chłopskiej kuracjusz chłop płaci zł. 100 dziennie, reszta pokrywana jest z owych 15.000.000 zł. Obecnie będzie więcej kuracjuszy - chłopów niż w 1946 r., ale jak z dotychczasowej frekwencji widać, pełnych kwot przeznaczonych na leczenie kuracjusze chłopi nie wykorzystają.

Należy mieć nadzieję, że rok 1948 zmieni dotychczasowy stan rzeczy i piękne, jak z bajki, uzdrowiska Dolnośląskie — zapełnią się kuracjuszami w ciągu całego roku. Klasa robotnicza, pracownicy umysłowi, chłopi — w cudownie działających zdrojach będą leczyć męczące ich cierpienia i zapobiegać nowym schorzeniom. A jednocześnie zobaczą krasę i urok tej pięknej Dolnośląskiej Ziemi.

Wody mineralne, borowiny i klimat źródłem sławy Rymanowa-Zdroju

Na Podkarpaciu, w województwie rzeszowskim, 18 km. od Krosna, o kilka km. od Iwonicza (399 metrów ponad poziom morza) leży bogato wyposażony przez naturę Rymanów — Zdrój, wtulony między kopulaste góry, jeżem świerków i jodeł pokryte. Przez środek Zdroju płynie górski strumyk Tabor — dookoła park, lasy, świerki.

Źródła mineralne — „Tytus", „Celestyna" i „Klaudia", obfitujące w silne szczawy słono - alkaliczne jodowo-bromowe bogate w cenne składniki mineralne, zostały oryginalnie w roku 1876 odkryte: krowy z bliższych i dalszych okolic, wiedzione instynktem, chodziły do rzeczki pić wodę stale w jednym miejscu właśnie zawierającą posmak słonawy.

Wszystkie trzy źródła wytryskujące ze skały, ujęte są oddzielnie i znajdują się w pobliżu budynku kąpielowego. Budynek kąpielowy mieści 76 przestronnych, doskonale wentylowanych kabin z wannami dla dorosłych i dla dzieci, ogrzewany kaloryferami i należycie skanalizowany.

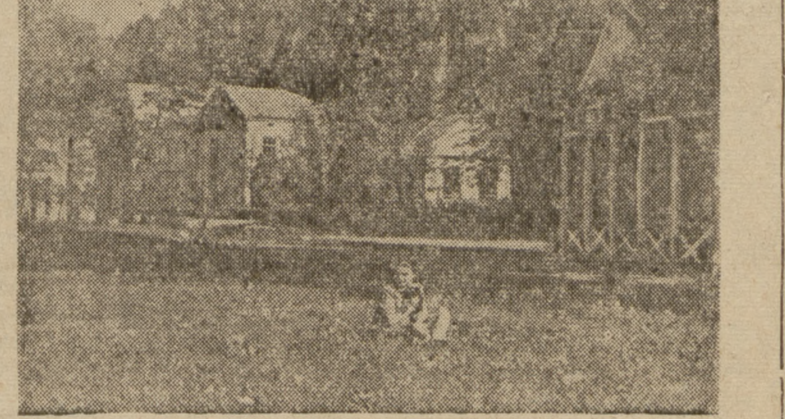
Wspomnieć należy o doskonałej borowinie wysoce zmineralizowanej, pochodzenia leśnego, którą zaliczyć należy do bardzo cennych środków leczniczych, jakimi mało który zakład poszczycić się może.

Łagodne zbocza górskie, oraz lasy pokrywające płatami obszar Rymanowa — Zdroju, wreszcie to, że Zdrój jest w centrum parku naturalnego powodują, że Rymanów jest zarazem stacją klimatyczną. Powietrze leśne odznacza się dużą zawartością ozonu. Sąsiedztwo Przełęczy Dukielskiej, silne zalesienie tak bezpośredniego, jak dalszego sąsiedztwa zdrojowiska, oraz łatwość, z jaką cieplejsze powietrze równin węgierskich napływa przez niskie przełęcze, stwarzają swoiste cechy klimatu naszego zdrojowiska.

Wody ze Zdrojów w Rymanowie należą do szczaw słono - alkalicznych jodowo - bromowych

Wskazania lecznicze Rymanowa łączą się ściśle z własnościami chemicznymi wód, wysoko wartościową borowiną, w połączeniu z leczeniem klimatycznym.

Doskonałe wyniki osiąga się u dzieci w gruźlicy gruczołów chłonnych



Pijalnia i łazienki w Rymanowie Zdroju

(zołzy — scrophulosis), kości stawów i skóry, nieżytach dróg oddechowych, w skazie wysiękowej i limfatycznej, w stanach pokrzywiczych, oraz w leczeniu wadliwej konstytucji dziecka i porażeniach po Heyne - Medina.

Drugi ważny zakres wskazań obejmuje nieżyty żołądka, jelit i dróg żółciowych, choroby gruczołów dokrewnych i przemiany materii.

Dalszą grupę tworzą przewlekłe schorzenia reumatyczne stawów, mięśni i kości.

Wreszcie podkreślić należy:

a) choroby narządu rodnego kobiet z przewlekłem zapaleniem, niepłodnością, zaburzeniami w miesiączkowaniu, okres pokwitania i przekwitania;

b) choroby narządu krążenia — serca i naczyń krwionośnych tam, gdzie wskazany jest jod bezwodnik weglowy, [illegible]

c) choroby układu nerwowego obwodowego z rwą kulszową (ischias), neuralgiami, zapaleniami nerwów pochodzenia zakaźnego i toksycznego;

d) w chorobach chirurgicznych po złamaniach, po operacjach, wysięki i inne;

e) w chorobach skórnych i wenerycznych jak łuszczyca, rumienie, zmiany wypryskowo - wysiękowe oraz kiła drugo i trzeciorzędna.

Przeciwwskazania stanowią: 1. ostre procesy zapalne, 2. ostre choroby zakaźne, 3. choroby z wysoką ciepłotą, 4. nowotwory, 5. gruźlica płuc, 6. tętniaki, 7. daleko posunięta niedomoga serca.

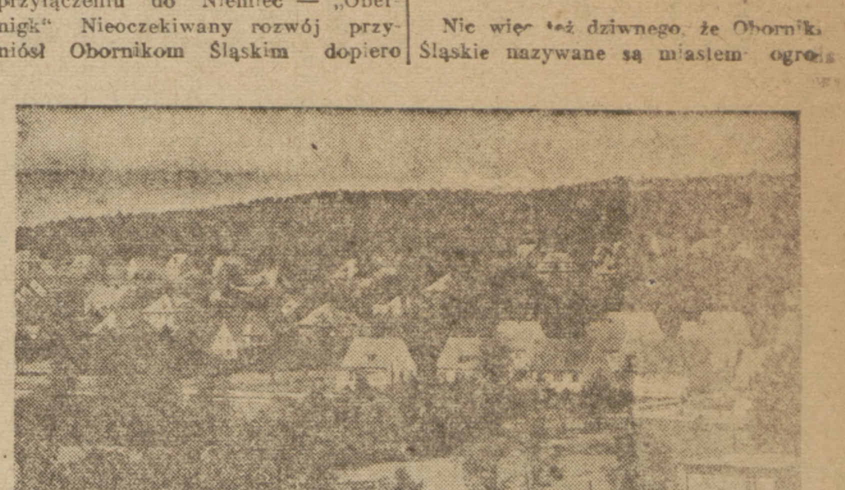
Dzięki Ministerstwu Zdrowia Zakład uruchomiono i **oddano do użytku w sezonie letnim 1946 roku.**

Łazienki doprowadzono do stanu przedwojenego, zaprowadzono prócz kąpieli mineralnych i borowinowych także nowoczesne zawijania i okłady borowinowe, oraz hydroterapię. Obecnie Rymanów pomieścić może do 5 tysięcy kuracjuszy w willach i pensionatach zakładowych i prywatnych, oraz domach prywatnych.

Oborniki Śląskie miasto ogrodów i sadów

Mało znane szerszemu ogółowi uzdrowisko Oborniki Śląskie, położone jest przy linii kolejowej Wrocław — Poznań, a oddalone od Wrocławia o 25 klm. Opierając się na odkryciach i wykopaliskach uczeni ustalili datę powstana osiedla w tym miejscu na 3.000 lat przed Chrystusem.

Oborniki Śląskie znane były pod nazwą „Bor", „Obor"; „Obornik"; a po przyłączeniu do Niemiec — „Obernigk" Nieoczekiwany rozwój przyniósł Obornikom Śląskim dopiero



Widok na Oborniki Śląskie

wiek 19-ty dzięki rozgłosowi jaki nadał im śląski poeta Karol Holtei. W 1838 r. zbudowano tu w lesie pierwszy dom zdrojowy i od tego czasu Oborniki Śląskie zaliczone zostały do uzdrowisk. Przeprowadzenie linii kolejowej Wrocław — Poznań w 1856 roku ugruntowało tę ważnę pozycję i od tej chwili rozwój Obornik Śląskich postępuje szybko naprzód.

Nie należy się temu jednak dziwić, Oborniki Śląskie leżą bowiem na południowym stoku gór, otoczone lasem, a łagodny klimat sprzyja rozwojowi flory nie spotykanej w centralnych województwach Polski, jak np. limby, tuje, bukszpany, magnolie, krokusy i tulipany. Przeszło 600 nowocześnie urządzonych i odznaczających się piękną architekturą will tonie wśród ogrodów i sadów.

Nie więc też dziwnego, że Oborniki Śląskie nazywane są miastem ogrodów i sadów. Są one największą nizinną stacją klimatyczną na Dolnym Śląsku, idealnym miejscem wypoczynku dla wszystkich, zarówno zdrowych, lecz wyczerpaną pracą, jak i dla rekonwalescentów.

Oborniki Śląskie — to idealne miejsce „week-endow" i „wczasów" nie tylko dla mieszkańców Dolnego i Górnego Śląska, lecz także **centralnych województw Polski.**

Nasze uzdrowiska i ich rola w powojennej odbudowie kraju

Mówi się i pisze często o uzdrowiskach jako „rezerwatach zdrowia", „naturalnych lecznicach" i porównuje do najcenniejszych skarbów. Na czym polega ich wartość i czym jest ona uwarunkowana?

Wody, klimat, krajobraz

Sama nazwa „uzdrowisko" wskazuje, że od zespołu warunków posiadanych przez daną miejscowość, oczekuje się efektów leczniczych, niezależnie od tego, czy jest to zdrojowisko, czyli miejsce, gdzie biją źródła lecznicze, czy też stacja klimatyczna, gdzie podstawowym czynnikiem jest wybitnie sprzyjający leczeniu klimat, czy wreszcie kąpielisko morskie.

Wiadomo przy tym, że działanie przyrodolecznicze wód mineralnych, morza, klimatu, gleby i krajobrazu, łączy się i sumuje, w efekcie wyzwalając siły obronne drzemiące w ustroju ludzkim. Wiadomo dalej, że pewne składniki mineralne i ich wzajemny stosunek, gazy zawarte w wodzie i gdzieniegdzie spotykana naturalna wysoka ciepłota wody (zdroje cieplicze), wywierały na milionach wypadków w ciągu wieków, stwierdzony wpływ leczniczy, który nowoczesna nauka balneologii w znacznej części zdołała już wytłumaczyć.

Klimat i jego cechy, jak wysokość nad poziom morza, opady, nasłonecznienie, ruch powietrza, promieniowanie gleby i skał, charakter otaczającego krajobrazu, wreszcie stężenie składników wody morskiej i specjalne warunki panujące nad morzem i na morzu, wszystko to są czynniki, których wartość znają ci, którzy w ciągu życia doświadczyli na sobie i bliskich wpływu tych tajemniczych sił przyrody.

Polska posiada wielką różnorodność zdrojów mineralnych, rozrzuconych zwłaszcza na południowych stokach Karpat i Sudetów.

Rola człowieka

Czynniki naturalne wyżej wymienione pozostałyby niewykorzystane, gdyby nie odkrył ich i nie użył w najrozmaitszy sposób człowiek.

Na ogół w dawnych czasach, dopiero wówczas, gdy lud wiejski doświadczył na sobie dobroczynnego działania wód leczniczych, uczeni badali i stosowali wody, mineralne.

Za czasów rzymskich leczenie kąpielami było w powszechnym użyciu od Afryki północnej po wyspy Brytyjskie. W średniowieczu obserwujemy upadek tej dziedziny lecznictwa, a potem powolny rozwój w XVIII i z początkiem XIX wieku. Dopiero koniec XIX i początek XX wieku przynosi wielkie zdobycze naukowe i odrodzenie zdrojownictwa w niebywałych dotąd rozmiarach.

Człowiek, nie poprzestał na zastosowaniu do leczenia samej tylko wody, w najrozmaitszy sposób podanej. Ze złóż przez tysiące lat nietykanych wydarł czarną, tłustą ziemię „borowinę", produkt zbutwiałych szczątek roślin, wydarł i muł leczniczy i inne gatunki ziemi zwane łącznie „peloidami leczniczymi" i użył do kąpieli, okładów i innych zabiegów. Stworzył na przesłankach naukowych oparte wspaniałe zakłady, ogromem i wygodą przypominające słynne łaźnie rzymskie, a techniką najbardziej skomplikowane fabryki i laboratoria. Dał opiekę chorym, wygody i rozrywki przybywającym do uzdrowisk ludziom.

Znakomite urządzenia czołowych uzdrowisk polskich

Polska, posiadając bogate tereny uzdrowiskowe, posiada tam również znakomicie wyposażone zakłady lecznicze, hotele i urządzenia turystyczne, sportowe i kulturalne, nie ustępujące zagranicznym.

Krynica z Nowym Domem Zdrojowym i kolejką na górę Parkową, — Zakopane i Wisła, Karpacz i Szklarska Poręba. Solice z wspaniałym zakładem leczniczym i Domem Zdrojowym, Ciechocinek z największymi w Europie tężniami i basenem solankowym, Sopot, Połczyn i plaże Pomorza Zachodniego, to tylko przykłady.

Niestety, urządzenia naszych uzdrowisk, zwłaszcza tych na Podkarpaciu i na Pomorzu, odebraliśmy z rąk okupanta w opłakanym stanie. Brak było wyposażenia, urządzenia techniczne nie odnowione w ciągu wojny, brak mebli i pościeli. Wiele cennych obiektów legło w gruzach.

Organizacja uzdrowisk

Po opuszczaniu terenów przez okupanta, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do organizacji zdrojownictwa, przejmując znaczną część uzdrowisk Polski centralnej i tworząc nadto regionalne Zarządy Uzdrowisk Dolnośląskich w Solicach i Pomorza Zachodniego w Połczynie. W krótkim czasie zarządzany w ten sposób odcinek państwowych uzdrowisk zagoił najgorsze rany, uruchomił zakłady i rozpoczął kampanię leczniczą już w 1946 r.

Obecnie uzdrowiska, pozostające w ręku Państwa, zjednoczone zostały w Przedsiębiorstwa Państwowe „Polskie Uzdrowiska" z siedzibą w Warszawie. Tu łączyć się będą wszystkie nici wspólnej planowej gospodarki uzdrowiskowej.

Czego oczekujemy od naszych uzdrowisk?

W ramach tej nowej gospodarki spodziewać się musimy przede wszystkim dalszego rozszerzenia ram lecznictwa uzdrowiskowego.

Robotnik wywalczyć sobie musi prawo do taniej i pełnowartościowej kuracji, na wzór „Wczasów Pracowniczych". Stać się to tylko może przy równoczesnym rozplanowaniu kampanii leczniczej, na cały niemal rok. Żaden bowiem najbogatszy nawet kraj, nie jest w stanie utrzymać tak wielkiej ilości urządzeń, by pomieścić one mogły wyłącznie w okresie letnim, wszystkich potrzebujących leczenia. Przez umasowienie ruchu leczniczego uzdrowiskowego, obliczanego na korzystanie przez Związki Zawodowe, Samopomoc Chłopską, Ubezpieczalnie Społeczne i inne organizacje i instytucje, spowodowane być musi potanienie kuracji.

Oczekiwanie przez Państwo zysku bezpośredniego ze sprzedaży zabiegów, usług pensjonatowych i innych świadczeń, nie wydaje się istotne.

Korzyści jakie czerpie Państwo są jeszcze inne i dwojakiego rodzaju: rejon uzdrowiskowy, często skądinąd ubogi, czerpie zysk z ruchu leczniczego i wczasowego, a skarb Państwa otrzymuje podatki. W ubiegłym okresie podatki ściągnięte w Krynicy stanowiły 20 proc. podatków powiatu nowosądeckiego, pomimo, że Krynica doszła w tym okresie zaledwie do 35 proc. swej najwyższej frekwencji przedwojennej. Teren uzdrowiskowo-turystyczny powiatu jeleniogórskiego jest niemal wyłącznym, a w każdym razie głównym żywicielem powiatu. Są to tylko przykłady. Ale nie na tym koniec. Główny zysk jaki może i powinno dać nasze zdrojownictwo, to podniesienie stanu zdrowia wśród mas pracujących, przedłużenie lat zdolności do pracy, przywrócenie ochoty do życia po niedostatkach i wyniszczeniach spowodowanych minioną wojną.

Wiele miejsca prasa nasza poświęca trwającemu wyścigowi pracy, mającemu na celu szybsze podniesienie ogólnego standartu życiowego. Czyż leczenie uzdrowiskowe nie zapewni trwałego i znacznego podniesienia wydajności pracy każdego z leczonych pracowników? Zwiększona w ten sposób produkcja w skali długofalowej niezawodnie pokryje wkłady włożone w umasowienie społecznego leczenia uzdrowiskowego i to z niemałą nawiązką.

Jest oczywiście jeden zasadniczy warunek: by uzdrowiska wraz z całym swym aparatem dość wcześnie przygotowały się na przyjęcie wzmożonej fali kuracjuszów; ażeby katedry uniwersyteckie kształciły stosowną ilość lekarzy, którzy będą trafnie kierować swych pacjentów do uzdrowisk; by wreszcie personel uzdrowiskowy, fachowo przeszkolony, sprostał zadaniu przy wzmożonym ruchu.

Cały aparat uzdrowiskowy powinien dążyć do otoczenia przyjeżdżających troskliwą opieką i życzliwością, by stworzyć miły, tchnący zaufaniem nastrój, niezbędny do dobrego samopoczucia kuracjusza i do uzyskania właściwych efektów leczniczych. Zaś Świat Pracy w zamian odpowiedzieć musi troską o dobry stan urządzeń, ochroną przed szkodnikami mienia społecznego i wyrozumiałością wobec trudności, jakie w fazie odbudowy uzdrowisk przy masowym ruchu zajść mogą.

IGNACY POTOCKI

Krynica czeka na narciarzy i turystów

Wprowadzenie sezonów zimowych w Krynicy datuje się od zimy roku 1924/1925. Zapoczątkowane w tym pierwszym sezonie zimowym lecznictwo zdrojowe koncentrowało się w zamkniętych ramach Domu Zdrojowego rozszerzonego przez dobudowanie dwóch skrzydeł. W domu tym przygotowano wówczas 12 kabin do kąpieli mineralnych, 2 kabiny do kąpieli borowinowych, kabiny dla zabiegów przyrodoleczniczych, ponadto urządzono w nim prowizoryczną pijalnię wód mineralnych. Mimo wzmożonej propagandy, napływ kuracjuszów był bardzo nieznaczny.

Dopiero w lutym 1925 r.—kiedy Towarzystwo Narciarskie — zorganizowało w Krynicy zawody narciarskie o Mistrzostwo Polski — ruch kuracyjno turystyczny znacznie się ożywił. Zawody udały się nadspodziewanie, roznosząc po całej Polsce wieści o Krynicy, jako uzdrowisku zimowym.

Następny sezon zimowy był już ruchliwszy tak dalece, że musiano uruchomić w zimie pijalnię, dotąd czynną tylko w sezonie letnim. Z kolei właściciele will i pensjonatów zaczęli przerabiać letnie budynki, przystosowując je do potrzeb zimowych. Wszystkie nowe obiekty powstawały już jako budynki murowane z centralnym ogrzewaniem. Sława Krynicy jako uzdrowiska zimowego wzrastała z roku na rok.

W roku 1930 odbyły się w Krynicy ogólnoświatowe zawody hokejowe przy udziale kilkunastu państw europejskich.

Obecny sezon zimowy zastaje Krynicę całkowicie przygotowaną na przyjęcie gości zimowych. Nowy hotel zdrojowy, wybudowany w roku 1939, będący dumą jego twórców — został już przekazany Dyrekcji Uzdrowiska przez władze wojskowe. Reprezentacyjny charakter tego domu ściągać będzie niewątpliwie do Krynicy zagranicznych gości.

Wielką bolączką Krynicy był dotąd utrudniony dojazd kolejowy. Bolączka ta zostanie w najbliższych dniach usunięta, bowiem już 15 stycznia otwarty zostanie tunel kolejowy umożliwiający bezpośredni dojazd koleją do samej Krynicy.

W bieżącym sezonie zimowym odbędą się w Krynicy zawody narciarskie i hokejowe. Kolejka ułatwi narciarzom i zwolennikom sportu saneczkowego wydostanie się na górę bez zmęczenia, a tor saneczkowy długości 1500 metrów umili wszystkim pobyt zimowy w Krynicy.

Rady i wskazówki lekarza

Zima w uzdrowiskach sprzyja leczeniu dolegliwości

Ostatnie badania lekarskie udowodniły, że leczenie uzdrowiskowe w polskich uzdrowiskach w okresie zimowym przynosi dobre wyniki.

W leczeniu uzdrowiskowym szereg czynników odgrywa odpowiednią rolę, podkreślę tutaj niektóre; jak zmiana otoczenia, picie wód kruszcowych, wpływ klimatu, zabiegi lekarskie itd.

Przemęczenie pracą zawodową

Porą jesienną nasilenie pracy w społeczeństwach wielkomiejskich zaczyna szybko rosnąć. Praca umysłowa wre w całej pełni, praca zaś fizyczna odbywa się w gorszych klimatycznie warunkach. Wszystko to musi wywoływać objawy przemęczenia i wyczerpania, zwłaszcza przy nadmiarze pracy u osób uzdolnionych i ambitnych, osób obarczonych wielką odpowiedzialnością, lub też wiekowych albo chorobami, lub przeciwnościami losu steranych.

Przemęczenie nie dające się usunąć krótkimi wypoczynkami — przybiera wszelkie cechy choroby. Spadek wydajności i wartości pracy, roztargnienie, trudność skupienia się, zły sen, upadek łaknienia, spadek wagi ciała, zaostrzenie istniejących dolegliwości, niedomagania ze strony układu nerwowego i narządu krążenia — oto obraz postępującej choroby.

U jednych objawia się ona dopiero pod koniec rocznego cyklu pracy, u innych zaś już nawet po półrocznym okresie. Dla tych leczenie w okresie zimowym i na przedwiośniu jest rzeczą nieodzowną o ile ma się utrzymać zdrowie i zdolność do pracy jeszcze przez długi szereg lat.

Zmniejszona na schyłku jesieni odporność ustroju jest przyczyną, że okres ten jest prawdziwym sezonem chorobliwości, co ogół lekarzy zna dobrze z doświadczenia. W szczegóły wgłębiać się nie będę, zaznaczę tylko, że cała ta grupa zjawisk ma za przyczynę długi okres krótkich i mglistych, jesiennych i zimowych dni, spędzanych przeważnie w zamkniętych mieszkaniach. W dodatku, im dalej od równika, tym wyraźniejsze są objawy nadwrażliwości sanatycznej i psychicznej.

Kiedy należy się leczyć?

W miejscu tym pragnę zwrócić uwagę, że w każdym wypadku nie może być rzeczą obojętną czy leczenie rozpoczyna się we właściwym czasie, czy nie przychodzi za późno. Są takie choroby, w których spóźnione leczenie może przynieść nieobliczalne wprost szkody do kalectwa włącznie.

Jako przykład można tu wskazać reumatyzm stawowy, odznaczający się trwaniem, po minięciu ostrego okresu, — obrzęków i utrzymywaniem się bólów w zakresie stawów. W leczeniu tego rodzaju przypadków odgrywa fizjoterapia z rozmaitego rodzaju kąpielowymi i niekąpielowymi zabiegami i sposobami leczenia bardzo ważną rolę. I może się pochlubić często wprost znakomitymi wynikami. Ale bardzo bogate i dawne doświadczenie uczy, że widoki wyleczenia się są tym lepsze im wcześniej rozpoczyna się leczenie i im systematyczniej się je przeprowadza.

Inne wskazania dla leczenia kąpielowego, w pierwszym rzędzie za pomocą kąpieli mułowych i błotnych. dotyczy chorych z rozmaitego rodzaju wysiękami i zrośnięciami powstałymi skutkiem przebytych spraw zapalnych. Sporą praktyczną wartość posiada dla tego zagadnienia szczegółowe sprawozdanie F. Khittla, lekarza zdrojowego we Franzenbadzie, oparte na materiale zebranym w okresie 20 lat. Większość tworzą w nim tzw. zaniedbane przypadki zapaleń wyrostka robaczkowego, pęcherzyka żółciowego i inaczej usadowionych zapaleń w zakresie jamy brzusznej, operowane zbyt późno, po powstaniu zmian następowych, zwłaszcza mniej lub więcej rozległych zrostów. Niektórzy chorzy przybywali nawet z niezagojonymi jeszcze ranami operacyjnymi powłok brzusznych. Khittl chwali wyniki leczenia kąpielami, ewentualnie okładami borowinowymi, zaznaczając równocześnie, że są one tym lepsze im wcześniej po operacji rozpoczęło się leczenie,

Nie wolno zwlekać!

Wymienione przed chwilą dla przykładu wskazania wystarczą, żeby pokazać, jakim dobrodziejstwem stawać się może dla chorych sposobność leczenia zdrojowo - kąpielowego o każdej porze roku, w tych przypadkach, w których nie wolno zwlekać z leczeniem.

Dla wielu chorych daje zima, bądź to ze względu na samą chorobę, bądź ze względu na konstytucję chorych tak dobre warunki dla leczenia i takie walory biodynamiczne, że zimowe leczenie wypada niekiedy ocenić jeszcze wyżej, aniżeli w czasie sezonów letnich.

Właściwości wód leczniczych

Do niedawna wśród szeregu lekarzy i laików panowało przekonanie, że wody pite „wiosennego czy letniego czerpania" większe posiadają własności lecznicze.

Z badań polskich, przeprowadzonych przez Dąbrowskiego, oraz niemieckich (Heubner, Simon) wynika że w butelkowanych wodach kwasowęglowych, znajduje się po całorocznym leczeniu jeszcze 90% pierwotnej ilości bezwodnika kwasu węglowego. Bardzo nieznaczne jest zmniejszenie działania leczniczego soli.

Skoro fakt ten stwierdza się w wodach przechowywanych sztucznie to tym bardziej łatwy jest do stwierdzenia w naturalnym zbiorniku, jakim jest źródło.

Zima czy lato?

W klimacie zimowym strefy środkowo - europejskiej panuje zespół czynników, wywierający wpływ wybitnie podniecający. Ustrój, poddany temu wpływowi musi dla zachowania biologicznej miary, wzmagać energię swych fizjologicznch czynności, dźwigać na wyższy poziom swoją wegetatywną robotę. Wszędzie, gdzie takie podniecanie jest potrzebne ze względów lekarskich, jest tym samym wskazany pobyt w zdrojowiskach, czynnych w porze zimowej.

Zakres wskazań, jest dla zimowego leczenia zdrojowego — wcale obszerny.

Bardzo stosownego materiału dostarczają tu limfatyczne dzieci z nazbyt obfitą podściółką tłuszczową, z zasady ociężałe i pospolicie dość tępe pod względem umysłowym, oraz podrastająca młodzież z powstrzymanym rozwojem nierzadko z wyraźnymi znamionami niedostatecznej sprawności tarczycy.

Spośród chorych w wieku dojrzałym tworzą go ludzie nazbyt tędzy ze skazą podagryczną.

Na wyróżnienie zasługują nieżytowe schorzenia narządu oddechowego i niektóre choroby narządu pokarmowego.

W leczeniu schorzeń w zakresie pierwszego z tych narządów odgrywają znaczną rolę zdrojowiska ze szczawami alkalicznymi, alkaliczno - ziemnymi itp. położonymi w podgórskich okolicach, a więc w klimacie podniecającym. Skala tego podniecenia jest najwyższa w czasie zimy, toteż dla chorych, czy to na dychawicę oskrzelową czy też na nieżyty dróg oddechowych, potrzebujących silniejszej biodynamicznej podniety — stwarza zima wprost idealne warunki leczenia.

Bardzo niepoślednie znaczenie posiada wśród nich pokrywa śnieżna i opady śnieżne. Dzięki temu w powietrzu znajduje się znacznie mniej kurzu, aniżeli w lecie—odpada, względnie maleje drażnienie błony śluzowej dróg oddechowych.

Wśród schorzeń narządu pokarmowego nadają się wyśmienicie do zimowego leczenia zdrojowego choroby żołądka i jelit w tych przypadkach, w których wnieść trzeba w życie wegetatywne chorych więcej energii, ożywić je i skrzepić. Mam tu na myśli konstytucjonalnych asteników. Prócz tego wypada jeszcze wskazać chorych z leniwym ruchowym aparatem przewodu pokarmowego i z wynikającym z tego nazbyt powolnym opróżnianiem się żołądka i jelit. Droga do skrzepienia tego aparatu wiedzie najpewniej przez działanie skrzepiające cały ustrój. Dlatego osiąga się w takich przypadkach bardzo dobre wyniki w uzdrowiskach z górskim klimatem, zwłaszcza w porze zimowej.

Na bardzo specjalne wyróżnienie zasługują dalej przypadki tzw. nerwic wegetatywnych w pierwszym rzędzie zboczeń nerwowych w sferze wydzielniczej i ruchowej przewodu pokarmowego, towarzyszących stanom nadtarczycowości. Połączenie działania klimatu górskiego, stosowanych zabiegów kąpielowych i stosowanych wód kruszcowych zapewnia tu zupełnie dobre i rychłe wyniki. Doświadczenie uczy, że osiąga się je łatwiej i prędzej w porze zimowej.

Te kilka uwag niech wystarczy, by zwrócić uwagę w szerszych kołach naszego społeczeństwa na znaczenie leczenia zimowego w naszych uzdrowiskach i stać się zachętą do licznego korzystania z tego leczenia. Chodzi tylko o to, żeby wiedziano o tym powszechnie i żeby leczenie zdrojowe w porze zimowej stało się tak popularne, jak na to zasługuje.

Dr BOGDAN SNARSKI
Naczelny Lekarz Uzdrowisk Dolnośląskich

Busko Zdrój wkracza w nową fazę rozwoju

Największe zdrojowisko Polski Centralnej, BUSKO, położone 50 km na południe od Kielc, znane ze skutecznego leczenia chorób reumatycznych, po półtora wiekowym zaniedbaniu, wkracza w obecnej dobie tempa, w fazę przyśpieszonego rozwoju.

Podźwignięte zdecydowaną wolą i wysiłkiem pracowników Zakładu, pierwsze ze wszystkich zdrojowisk otrząsnęło się z powojennego zniszczenia i już w sezonie 1945 r. miało największą frekwencję chorych, pomimo rozlicznych trudności dojazdowych i mieszkaniowych, których nie brak do dzisiaj.

Buskie siarczanki słone jodo - bromowe, nie mają poza pobliskim Solcem konkurenta, ani w kraju, ani bodaj za granicą, jak również buski siarczany muł leczniczy, będący unikatem krajowym.

Nowe źródło wód mineralnych, otrzymane przy głębokim wierceniu do 430 m, znacznie rozszerzy zakres wskazań leczniczych Buska Zdroju.

Zarząd Zdroju ma zmartwienie nie byle jakie, bo już głowi się nad tym, gdzie i jak pomieścić chorych reumatyków, artretyków, ischiasowców, pourazowców i niezliczone szeregi innych chorych, którzy jak do Mekki, ciągną do Buska, szukając u jego wód utraconego zdrowia, a znalazłszy się na miejscu nie mogą dostać odpowiedniego pomieszczenia. Zaniedbane bowiem od dziesiątków lat Busko, mimo, że skuteczniej od wszelkich innych zdrojów leczyło najcięższej chorych, nie posiada ani Domu Zdrojowego, które posiadają bodaj najlichsze zdrojowiska, ani dostatecznej ilości will, względnie pensjonatów, czy choćby barakowych pomieszczeń.

Niezależnie od wszystkiego Busko nadrabia zaniedbania, opracowuje plany nowoczesnej rozbudowy zdrojowiska, kąpie chorych i nie chce dać wyprzedzić się któremukolwiek ze zdrojowisk w tempie zarówno odbudowy, jak i rozbudowy, wierząc, że ze stanowiska „kopciuszka", zajmie niedługo przodujące stanowisko między zdrojowiskami demokratycznej Polski,

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 18: „Pan inspektor przyszedł". Czwartek — godz. 14: „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18: „Wilki i owce". Piątek — godz. 18: „Hamlet". Sobota — godz. 18: „Pan inspektor przyszedł". Niedziela — godz. 14: „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18: „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego) godz. 19: „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30: „Rewizor".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19: „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19: „Roxy".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 15 „Ożenek"; godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12,30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): g. 19 i 21 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

„SYLWESTER WARSZAWY" W „ROMIE"

W dniu 31 bm. odbędą się w „Romie" 2 tradycyjne koncerty Sylwestrowe — o godz. 18 i o godz. 20.

W programie obu koncertów: Humor, Operetka i taniec w wykonaniu znanych artystów stolicy: M. Karwowskiej, E. Gistedt, F. Daniszewskiej, Fl. Puchówny, J. Popławskiego, K. Dembowskiego, B. Majskiego, Z. Kilińskiego oraz A. Jaksztasa.

Przy fortepianie N. Bogucka i Z. Zaleska.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie „Roma" codziennie w godz. 10—13 i od 15—18.

DZIŚ „SYLWESTER" U ZIMIŃSKIEJ I SEMPOLIŃSKIEGO

Dziś dwukrotnie o 19 i 21.30 w YMCA (ul. Konopnickiej 6) Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński oraz Stefan SoSjecki występują na wspaniałym wieczorze Sylwestrowym w programie aktualnej politycznej satyry i najpiękniejszych piosenek.

Niewątpliwie cała Warszawa powtarzać będzie cięte dowcipy z cyklu: „Co na Sylwestra dostał Rząd"?

Bilety w „Impecie" Al. Sikorskiego 18.

RAUL KOCZALSKI NA „ODBUDOWĘ STOLICY"

4 stycznia 1948 r. odbędzie się w sali „Roma" koncert znakomitego pianisty o europejskiej sławie prof. Raula Koczalskiego. Protektorat nad koncertem, z którego dochód jest przeznaczony na odbudowę Warszawy, objęli: Min. Kultury i Sztuki Dybowski oraz Min. Odbudowy tow. Kaczorowski.

Bogaty program koncertu zawiera utwory Beethovena, Mozarta, Schuberta, Schumanna, Chopina, R. Koczalskiego i Liszta.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. 9 — 17.

„WGLĄD W RZĄD" „SYRENA" W WARSZAWIE

Teatr artystyczny „Syrena" pod dyr. J. Jurandota przyjeżdża na dwa dni do Warszawy i da w Sylwestra oraz 1 stycznia pięć przedstawień znakomitej satyry politycznej „Wgląd w rząd".

W Sylwestra, pierwsze przedstawienie dla zaproszonych gości o godz. 20,15 w sali Min. Bezpieczeństwa.

Przedstawienie Sylwestrowe odbędzie się o godz. 23,30 w sali kina „Palladium" (Złota 7).

W Nowy Rok o godz. 15.30 i 19-ej odbędą się dwa przedstawienia dla publiczności w sali Min. Bezpieczeństwa przy al. Wyzwolenia (dawn. 6-go Sierpnia).

O godz. 23.30 w sali „Palladium" odbędzie się powtórzenie wieczoru Sylwestrowego.

Udział biorą: J. Andrzejewska, M. Bielicka, St. Górska, St. Grodzieńska, I. Malkiewicz, Dejunowicz, Dziewoński, Jankowski, Pawłowski, Sadurski, Śmiałowski, Witas Konferansjerka: K. Rudzki.

W drugiej części programu: „Szopka Polityczna".

Teksty programu Syreny pisali: J. Jurandot, dr Pietraszek, Wiech, Grodzieńska, Gozdawa, Stępień i Wrzos.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Impet" Al. Sikorskiego 18.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Myszy i ludzie".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Jasne łany".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Jasne łany".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Kopciuszek". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Statek pułapka". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Kto i w co ubiera się na karnawał?

Praktyczność przed elegancją

PRZED Sylwestrem odczuwamy zazwyczaj coś w rodzaju „wzrostu wewnętrznego napięcia". Ta nieokreślona gorączka zawiera się jednak zasadniczo w małym, acz trwożnym pytaniu: „Zapłacą 31-go — czy nie zapłacą?"

Wydaje się, że wszystkie inne kłopoty karnawałowe, poza „szeleszczącą monetą", schodzą dziś na plan drugi. Niektórzy wahają się jeszcze, gdzie się zabawić — ale w czym? Kto dziś o tym myśli?

Bez smokingów

Aby uzyskać możliwie obiektywną odpowiedź na to pytanie — udajemy się do kilku domów mód i krawców warszawskich.

Okazuje się, że w tych przybytkach „krajanej piękności" nie widać wcale „ciężkich czasów". Wprost przeciwnie — w porównaniu z ub. r. ruch zwiększył się dwukrotnie.

Charakterystycznym jest natomiast inny objaw: nie robi się wcale smokingów (o frakach w ogóle nie ma mowy!) i sukni balowych.

— Przed wojną — mówi jeden z krawców — robiłem przed karnawałem do 15 smokingów. Dziś, ani jednego.

W domach mód w całym przedsylwestrowym sezonie robiono 2 — 3 suknie i to nie balowe, a tylko wieczorowe. Do kostek.

— Czy to zmiana mody, czy gorsze warunki materialne? — pytamy.

— Chyba... — pada chwiejna odpowiedź — i jedno i drugie. Ogólnie rzecz biorąc — to elegancja ustępuje miejsca praktyczności. Albo... może — mniej jest dziś w ludziach pustoty...

Kto się stroi

Z dalszej rozmowy okazuje się, że większość klienteli — to przedstawiciele „inicjatywy prywatnej", tzw. „wyżsi urzędnicy" i ich żony oraz personel ambasad.

Pozostała część — świata pracy — stanowi znikomy odsetek (ca 10 proc.) ogółu klientów. Szyje sobie ona odzież w małych, tańszych warsztatach. Znamienny jest także fakt, że połowa sprawianych strojów (nawet najbardziej wykwintnych) — to przeróbki.

— Z nowych materiałów prawie nic się nie robi — mówią właściciele domów mód.

Rozpiętość cen jest duża. Można jednak przyjąć za przeciętną cenę „od igły" (bez dodatków): za garnitur — 10.000 zł, za suknię — od 5 do g tys.

Przy okazji dowiadujemy się, że cech krawców wprowadzi od 1 stycznia 1948 r. podział wszystkich zakładów krawieckich na kategorie i ustali obowiązujące ostatecznie cenniki. (pa)

Jeszcze o słupach reklamowych

Do 15 stycznia zapadnie decyzja

Na wczorajszym posiedzeniu prezydium St. R. N. dłuższą dyskusję wywołała sprawa prowadzonych już od dwóch lat rozmów władz miejskich ze Związkiem Inwalidów o udzielenie im koncesji na dzierżawę słupów reklamowych w mieście.

Ponieważ obecnie, według oświadczeń przedstawicieli Zarządu Miejskiego, nie ma istotnych przeszkód do sfinalizowania umowy, prezydium St. R. N. zobowiązało władze miejskie w terminie do 15 styczna 1948 roku rzecz definitywnie załatwić.

Jednocześnie ustalono, że zalecenia prezydium St. R. N. winny być przez organa miejskie natychmiast realizowane. W wypadku, gdy jakieś ważne względy przeszkodzą lub opóźnią wykonanie prezydium musi otrzymać wyczerpujące wyjaśnienia. (Rs)

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną nr 118/VII wyd. przez szkołę nr 18 (ul. Felińskiego 15) Andrzej Wróblewski.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną pow. Węgrów gm. Sinołęka Karaban Marian.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 1 STYCZNIA

Warszawa I

8.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne" 8.05 Muzyka z płyt. 9.00 Nabożeństwo z kościoła Garnizonowego w Łodzi, kazanie wygłosi ks. płk. Ławrynowicz. 10.00 „Gwiżdżek" audycja regionalna. 12.03 Popularny poranek symfoniczny z udz. Artura Rubinsteina fortepian z płyt. 13.30 Audycja poetycka „Pochwała życia". 13.40 „Budujemy razem" aud. słowno-muz. pod hasłem sojuszu chłopsko-robotniczego. 14,25 Kolędy w wyk. żeńskiego Zespołu Wokalnego PR pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. 14.40 „Żółta szlafdy"— wodewil noworoczny Franciszka Zabłockiego. 15,25 „Realizujemy II rok Planu Trzyletniego" — przemówienie. 15.45 Felieton literacki. 15,55 „Na swojską nutę" gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 16.35 „Noworoczne wycinanki" aud. dla dzieci. 17.00 Audycja dla kobiet. 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 Audycja dla wojska. 18,45 „Portret muzy" aud. poetycka K. I. Gałczyńskiego. 19.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu — Fryderyk Smetana — „Sprzedana narzeczona" opera. 22,00 „Melodie świata" wyk. Sekstet Jazzowy Jerzego Haralda i Kazimiera Kaliszewska piosenki. 22,20 Muzyka taneczna z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka taneczna z płyt. 24,00 Hymn.

Warszawa II im. Stefana Starzyńskiego na fali 1339,3 m. transmituje program ogólnopolski od godz. 8,00 do 24,00.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych w W-wie, ul. Grzybowska 2/4 ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę budynku przy ul. Św. Anny 2 w Krakowie na Dom Towarowy.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydz. Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w W-wie, ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na przebudowę P. D. T. w Krakowie" do dnia 14 stycznia 1948 r. do godz. 10. Do oferty dołączyć należy kwit na wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy, wpłacone na konta P. D. T. nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w W-wie.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 14.I 1948 r. o g. 11.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: Wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót, powierzenia częściowego robót różnym oferentom, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

15907

WYDZIAŁ POWIATOWY w Kozienicach

ogłasza konkurs na stanowisko inspektora samorządu gminnego. Pożądane kwalifikacje: wykształcenie wyższe i przynajmniej 3-letnia praca w samorządzie na stanowisku referendarskim, ewent. wykształcenie średnie i 5-letnia praca w samorządzie na stanowisku referendarskim. Uposażenie wg VII grupy wraz ze wszystkimi dodatkami wypłacanymi w służbie samorządowej. Podania wraz z odpisami świadectw należy składać do Wydziału Powiatowego w Kozienicach do dnia 15 stycznia 1948 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) W. KLIMECKI

Sąd Okręgowy w Haifie dnia 2 listopada 1947

Wezwanie

W sprawie: zmarłego Srula (Israela) Zelinsky.

Wnioskodawca: Abraham Zelinsky, w Haifie, zastąpiony przez E. Tolstera i dr Józefa Nobla, adwokatów, 47, Kingsway, Haifa.

Niechaj wszyscy wiedzą, że Abraham Zelinsky z Haify zwrócił się do Sądu Okręgowego w Haifie o wydanie zarządzenia stwierdzającego spadek po zmarłym Srulu (Israelu) Zelinskym z Warszawy, i że wymieniony wniosek rozpoznawany będzie w Sądzie Okręgowym w Haifie w dniu 30 stycznia 1948 o godz. 9 rano.

Wszystkie osoby zainteresowane winny zgłosić się we wspomnianym miejscu i czasie, w przeciwnym razie zarządzenie wydane będzie według uznania Sądu.

Haifa, dnia 2 listopada 1947.

(—) Rozenberg
A) Rejestrator Sąd Okręgowy Haifa

15953

Nowa placówka T.U.R.

Uniwersytet Powszechny na Żoliborzu

29 bm. w „Domu Kultury Robotniczej" na Żoliborzu odbyła się uroczystość rozpoczęcia zajęć w nowootwartym Uniwersytecie Powszechnym TUR.

Uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele PPS i PPR, zagaił przewodniczący TUR tow. Tarło Maziński, po czym zabrał głos starosta Janicki, życząc nowopowstałej placówce owocnej pracy, a słuchaczom pożytku z wykładów. Z kolei w imieniu Zarządu Stołecznego TUR przemówił tow. Dobrowolski, podkreślając znaczenie powstania nowej placówki oświatowej.

Następnie zabierali głos przedstawiciel PPS dzielnicy Żoliborz tow. Nowicki, przedstawiciel PPR dzielnicy Żoliborz tow. Owczarek oraz w imieniu Inspektoratu Szkolnego tow. Strzelecka, po czym tow. Tarło Maziński wygłosił wykład inauguracyjny na temat demokracji liberalnej i demokracji ludowej.

Na zakończenie zabrał głos dyrektor Uniwersytetu Powszechnego TUR na Żoliborzu tow. Antoni Czudy, który nakreślił dzieje powstania tej placówki. Na Uniwersytet zapisało się dotychczas 68 osób, w tej liczbie 49 mężczyzn i 19 kobiet, rekrutujących się ze sfer robotniczych. Uniwersytet będzie się starał popularyzować wiedzę nie tylko za pomocą referatów i odczytów, ale będzie stałą szkołą, która dzieli się na dwa działy: zwykły i przedmiotowy, w których robotnicy będą mogli pogłębiać swą wiedzę zawodową.

Odśpiewaniem hymnu robotniczego zakończono uroczystość.

Plenum St. R. N. 9 stycznia 1948

Najbliższe plenum St. R. N. odbędzie się 9 stycznia 1948 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń, Al. Sikorskiego 1 (gmach BGK).

Tajemnica zapadnięcia się jezdni zostanie wyświetlona

Katastrofalnym zapadnięciem się jezdni na nowootwartym odcinku Al. Sikorskiego od ul. Nowy Świat do wiaduktu Poniatowskiego (o czym obszerniej informowaliśmy wczoraj) zainteresowało się (słusznie) Prezydium St. R. N.

Komisja Kontroli St. R. N. otrzymała wczoraj polecenie zbadania przyczyny tego niezwykłego zjawiska i w wypadku stwierdzenia niedbalstwa, czy niedopatrzenia pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

RADA GOSPODARCZA

W sobotę dnia 3.I 1948 r. o g. 13,30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS (III piętro) odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej wspólnie z aktywem gospodarczym Dzielnic PPS i PPR.

ZEBRANIE AKTYWU GOSPODARCZEGO PPS I PPR

W sobotę dnia 3.I 1948 r. o godz. 13.30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS ul. Mokotowska 24 (III piętro) odbędzie się wspólne zebranie aktywu gospodarczego PPS i PPR.

Na zebranie powyższe Dzielnice winny delegować zainteresowanych towarzyszy.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 2.I (piątek) o godz. 14 w lokalu Szpitala Elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego nr 1 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Polkowskiego.

KALENDARZYK ZEBRAŃ KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Poniżej podajemy terminy zebrań Komitetów i — ogólnych poszczególnych kół wchodzących w skład Dzielnicy PPS Śródmieście. Po nazwach kół (podajemy numery, którymi są one oznaczone w ewidencji Dzielnicy). Początek zebrań dla wszystkich kół godz. 15.30.

Zebrania Komitetu 2 i 19 stycznia, zebranie ogólne 10.I 1948 r.: SPB (1), SPB III, (2), Telekom. (3), Telefony (4), Centr. Przem. Kaw. (40), CZPPap. (41), CICH (42), CHPCh. (43), Warimex (82), CZWytw. M. Bud. (84), CZSpółdz. Przem. (87).

Zebrania Komitetu 3 i 20 stycznia, zebranie ogólne 13.I 1948 r.: ZOM (5), PWPW (6), WIG (7), Gł. Urz. Kontr. Pr. (8), Narodowy Bank Polski (44), PZWyd. Szkoln. (45), ZGZZK (46).

Zebrania Komitetu 5 i 21 stycznia, zebranie ogólne 14.I 1948 r.: Ericsson (9), CHPrzem. Elektr. (10), CHP Drzewn. (11), DHM (12), „Społem" (47), EKD (48), DObd. Warsz. (49), PMT (50).

Zebrania Komitetu 7 i 22 stycznia, zebranie ogólne 15.I 1948 r.: BGK (13), „Film Polski" (14), Czytelnik I (15), Czytelnik II (16), Centr. Prod. Naft. (51), TUR (52).

Zebrania Komitetu 8 i 22 stycznia, zebranie ogólne 16.I.1948 r. PPBZW (71), Centr. min. (72), Koło Terenowe nr 14 (73), Centr. Tekst. (74).

Zebrania Komitetu 8 i 23 stycznia, zebranie ogólne 16.I 1948 r.: PCH (17), Szp. Dz. Jezus (18), IV Oddz. Drog. (19), Kom. dla Spr. S. Bud. (20), PPINstr. (53), WOS (54), Woj. Urz. Ziem. (55).

Zebrania Komitetu 9 i 23 stycznia, zebranie ogólne 17.I 1948 r.: IX Kom. MO (75), PWiZakł. Sam. (76), PMSSpiryt. (77), Koło Farmaceutów (78).

Zebrania Komitetu 9 i 24 stycznia, zebranie ogólne 17.I 1948 r.: Sam. Chłopska (21), Trolleybusy (22), KCZZ (23), PKO (24), Polimex (56), Paged (57), Fabr. Szczepański (58).

Zebrania Komitetu 10 i 24 stycznia, zebranie ogólne 19.I 1948 r.: Przeds. Bud. przy MBPubl. (79), ZGŁ. Zw. Zaw. Budowl. (80), „Orbis" (81).

Zebranie Komitetu 10 i 27 stycznia, zebranie ogólne 19.I 1948 r.: KGMO (25), ZUS (26), Wydz. Mil. Śled. (27), Betonstal (59), SPPoziom. (60), SP Elektr. (61).

Zebrania Komitetu 13 i 28 stycznia, zebranie ogólne 20.I 1948 r.: Bank Rolny (28), Radio (29), Hotel Central (30), Hotel Polonia (31), Politechnika (62), Dozór Mienia (63), Przeds. Bud. (64).

Zebrania Komitetu 14 i 29 stycznia, zebranie ogólne 21.I 1948 r.: Hotel „Bristol" (32), Starostwo (33), PZUW (34), Motozbyt (35), PBP (65), PNier. Ziemskie (66), Bibl. Publ. (67).

Zebrania Komitetu 15 i 30 stycznia, zebranie ogólne 22.I 1948 r.: Izba Rzemieślnicza (36), Rzemieślnicy samoistni (37), PPR i GG (38), Karbochemia i Strug (39), „Robotnik" (68A), Spółdz. Przem. Graf. (69), Koło Terenowe nr 1 (70).

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA I JEGO KÓŁ

Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcje weryfikacyjną:

Dzielnica Bielany — codzienie — 17—19

Dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,

Dzielnica Mokotów — codziennie 10—17.

Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.

MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.

MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.

Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów — poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

ŻYCZENIA DZIELNICY WOLA

Dzielnica Wola składa najserdeczniejsze życzenia noworoczne dla wszystkich Zarządów Kół oraz wszystkim członkom Dzielnicy.

SPRAWOZDANIA

„GWIAZDKA" W DZIELNICY PPS PRAGA - CENTRALNA

Staraniem Sekcji Kobiet przy współudziale Komitetu Dzielnicy PPS Praga Centralna zorganizowała w dniu 21 bm. „Choinkę", na którą zaproszono 1000 dzieci członków PPS.

O godz. 10 teatr „Comoedia" przy ul. Szwedzkiej wypełnił się po brzegi rozentuzjazmowaną dziatwą. Wdzięcznym widzom pokazano najpierw piękną „jasełkę" w starannym wykonaniu uczenic szkoły powszechnej nr 73 pod kierownictwem kier. szkoły ob. Górskiego i tow. Osińskiej. Po przedstawieniu „św. Mikołaj" rozdał wszystkim dzieciom paczki ze słodyczami Na zakończenie dzieci obejrzały film.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDAWCA: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. Wiedza

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Dział Ogłoszeń 8.85-05
Administracja 8.86-37
Drukarnia 8.79-61
Ekspedycja 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny godz. 10 — 11
Sekretarz Redakcji godz. 13 — 15

Administracja czynna od godz. 8 do 15.
Kasa czynna od godz. 9 do 14.

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata: miesięcznie zł 70

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność, Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 43132 Druk. Sp. Wyd. Wiedza — „Robotnik" nr 1



Benedykt Hertz

Sytuacja bez wyjścia

MÓJ przyjaciel Zyzio ostatnimi czasy coraz częściej mnie odwiedza, ale jest, niestety, coraz mniej zajmujący... Siada po przeciwnej stronie mego biurka i — myśli.

— Co słychać, Zyziu?

— Nic.

Czasami chciałoby się zapytać: po coś właściwie przylazł? Ale nie wypada. Polska gościnność. Jakże!... Można najwyżej kląć w duszy natręta, ale gdy zabiera się do wyjścia, należy spytać:

— Co, już uciekasz? Szkoda.

Formułka ta, niebacznie wczoraj powtórzona, miała nieoczekiwany skutek. Zamiast zwykłego: „Muszę już iść", usłyszałem z ust Zyzia:

— Ano, dobrze, posiedzę jeszcze.

— Niech cię piorun spali — pomyślałem. Po chwili jednak postanowiłem wybadać, co mu jest, że taki chodzi markotny.

— Zyziu — mówię — przyznaj się: ty coś masz na wątrobie.

Jakiś czas żuł papierosa, wreszcie mruknął:

— Pelagię.

— Bój się Boga! Dziesięć lat z nią żyjesz i teraz dopiero...

— Nie dziesięć, tylko osiem i pół. A po drugie — ja z nią dawniej tak mało rozmawiałem... Dopiero ostatnimi czasy... Ten Anders, ten Mikołajczyk, te śluby cywilne. Okazało się, że należymy do wprost przeciwnych obozów.

— I, bzdura. Czy koniecznie musisz z nią rozmawiać o polityce?

— Nie, ja nie muszę, ale ona. Byle okazja — już... Tydzień temu ożenił się Władek. Wziął ślub cywilny, więc ona zaraz, że mason, że egzystencjalista, że wstydu nie ma i jak ten Sardanapal jeszcze się nie ożenił, a już myśli o rozwodzie... I tu już poszła na cały regulator. Bo trzeba ci



wiedzieć, że jeszcze przed wojną gardłowała za nierozerwalnością małżeństwa. No i teraz jej się to odnowiło.

DIABLI mnie skusili stanąć po stronie Władka. Wiadomo, niewierzący, więc po co fatygować księdza, skoro można się ożenić po cywilnemu?

A na to ona, jak nie skoczy...

— Tak, tak! — woła — mnie dawno już Niuta ostrzegała, żebym nie wierzyła w twoją miłość.

— Przede wszystkim — mówię — Niuta jest idiotką, a po trzecie, co ma śledź do piwonii?...

— Tak, tak!... A właśnie, że ma.

Ma i ma. Ja swoje, ona swoje. Tłumaczę, perswaduję... Wszystko daremnie.

— Możesz sobie gadać, co ci się podoba — krzyczy zaperzona — a ja żadnych twoich mędrkowań nie słucham. Mężczyźni są za rozwodami, bo naturalnie... Znudzi mu się jedna, weźmie drugą, potem trzecią, czwartą. Tylko patrzeć, a zaczniecie sobie haremy zakładać, jak ten nagus abisyński lub fanfaron egipski.

— Kobieto, co ty wygadujesz?

— Wiem, co mówię. Póki co, to „bóstwo moje, jesteś i będziesz jedyna!" A potem zaczyna się od scen zazdrości dla pretekstu i...

— Więc co?... Więc lepiej, jak ten Fredek, co ma pięcioro dzieci, a każde do innego gościa podobne.

— Macie go. Już. Znalazł sobie Fredka. Sam mówiłeś, że król Napolion pod Waterklo skasował dochodzenie ojcostwa.

No i gadajże z babą. Król Napoleon skasował. Tyle czasu z tą kobietą mieszkam, a teraz dopiero spostrzegłem, że to istota bez żadnej kultury, używa słów, których nie rozumie.

TAK mnie to zgniewało, że wdziałem płaszcz i poszedłem do kawiarni. Wróciłem wcześnie bo jeszcze nawet nie świtało. Myślę sobie: nie udało mi się we dnie udobruchać Pelagii słowami może teraz uczynić to zdołam innym argumentem? Ale zastałem drzwi sypialni zamknięte na moc.

Położyłem się w drugim pokoju na otomanie. Budzę się około dziewiątej, a tu awantura, że zabłociłem otomanę, zaświniłem dywan i złamałem jej życie; że komin dymi, w łazience kapie, że sklepiczarka chce 25 złotych za jajko, a ja na to nic...

— Nie tacy — mówi — o mnie się starali. Był jeden inżynier, co stawiał złote mostki w zębach, obiecywał zawieźć do zagranicznego Zycbadu. A przy tobie co mam?... Kogutka na ból głowy.

Zyzio zamilkł, sięgnął po ostatniego leżącego na biurku „Camela" i osłonił się kłębami dymu.

— Powiadam ci — odezwał się po przerwie—mam teraz takie piekło w domu, że po biurze nie chce mi się tam wracać. Pelagia dobrego słowa mi nie daje, pieniędzy żąda coraz więcej, karmi coraz gorzej... Chodzę w szwajcarskich skarpetkach, bo dziur cerować nie chce.. Już nie wiem, co robić.

— Do licha — zawołałem — rozwiedź się z babą i kwita.

Popatrzył na mnie i uśmiechnął się melancholijnie.

— Niepodobieństwo — szepnął.

— Jak to, dlaczego?

— Nie mogę się rozwieźć...

— ?... ?...

— Bo, wyobraź sobie, myśmy dotąd ślubu nie wzięli.

Fraszki

MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE

Żona — łania,
mąż z rogami ugania.

Z HEINEGO

Dziś śniłem bardzo przykrą scenę,
z najbrzydszą kuchtą byłem w tet-a-te-cie.
A mogłem za tę samą cenę
mieć najpiękniejszą księżnę przecie.

TAJEMNICZY DŻEMS

Po dobroci czy też w gniewie
on nikomu nic nie wyzna;
nawet własna żona nie wie,
czy on jest mężczyzna.

O JEDNEJ

Po cóż z miejsca wziął ją gwałtem?
mógł spokojnie wziąć ją autem.

TEN CZWARTY

Ten wiek to chyba wiek klęski,
że ludziom życie obrzydza.
Dziś nawet trójkąt małżeński
czym bez czwartego do bridża?

O KALAMBURZE

W las wszedłem stary
i kalam bór.
Gajowy żąda kary,
a ja chichocę w konary:
„Panie, to tylko kalambur".

Stanisław Jerzy Lec

TEMU...

Temu, kto moje fraszki zbyt rozwiązłe łaje:
Wolę rozwiązły język, niźli... obyczaje.

GWARANCJA CNOTY

Gwarancja cnoty
To brak ochoty.

GDY BOCIAN...

Gdy bocian do Afryki odlata,
Zastępuje go nasz tata.

EWY CÓRY

Jadą skromne Ewy córy
Prosto do Jeleniej Góry,
Stamtąd piszą: Mężu drogi,
Przyślę Ci jelenie rogi.

NA WIENIEC - ZDRÓJ

Bardzo chciała zwiedzić Wieniec,
Aż się trafił jej młodzieniec,
I wróciła z tego Wieńca,
Choć z młodzieńcem, lecz bez wieńca.

Jan Sztaudynger

Największemu satyrykowi polskiemu Adamowi Mickiewiczowi w hołdzie

Ty nie zawsze stałeś na Krakowskim,
Cały z brązu, cały w chwale zimnej,
Lecz naprzód chmurnym, górnym
Tak się śmiałeś żywy, jak nikt inny.

Posąg Twój, trzymając dłoń na sercu,
Jak na strunach jakiejś krwawej liry,
Nieraz śmiał się ostro i szyderczo
Śmiechem, co wykwitał z dna satyry.

Telimena nie umarła przecie,
Choć dziejowa odmieniona scena,
Tylko dziś stosunki w Emeszecie
Ma współczesna pani Telimena.

I nie chłodny landszaft Petersburka,
Co wodami Newy sino skrzy się,
Lecz Londynu zdjęcie leży w biurku
Nieumarłej Telimeny dzisiaj.

Żyje hrabia i jak w czasie tamtym
Śni Italię i bredzi Europą,
Tylko, chociaż dziwak i romantyk,
Bardzo nie chce oddać ziemi chłopom.

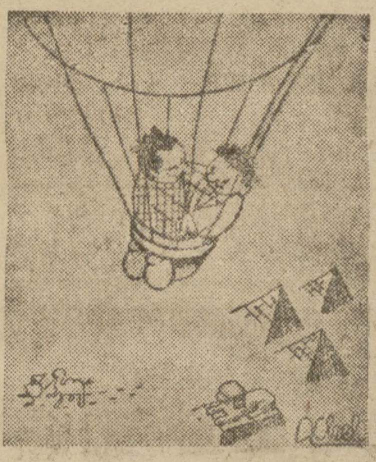
I nie umarł krasomówczy Buchman,
Na trybunę każdą wlazł jak fantom.
Taki sam i głos i ręki ruch ma,
Gdy przemawia ku preopinantom.

— — — — — — —

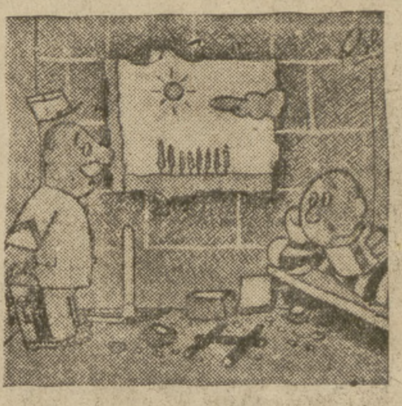
Ksiąg dwanaście. Stronice szeleszczą,
Lejąc w serce gęsty miód pociechy.
Niechże wielki śmiech Twój zbłądzi, wieszczu,
Pod najniższe, najuboższe strzechy!

Włodzimierz Słobodnik

Humor francuski



— Gdybyś nie zabrał ze sobą mapy, nie wiedzielibyśmy, gdzie się znajdujemy.



— ???
— Opalam się!!!

MICHAŁ ZOSZCZENKO

„Na wabia"

Tramwajem, uważacie, to już zawsze jeżdżę w przyczepnym wagonie. Same, ma się rozumieć lepsze ludzie się tam zbierają.

W wagonie motorowym nudno i ponuro, ani komu na odcisk nie nastąp. A w przyczepnym: nie mówiąc już o odciskach, w ogóle jest weselej i swobodniej. Nieraz to pasażerowie rozmawiają na oderwane tematy filozoficzne, na przykład o uczciwości albo o zarobkach. A kiedy indziej to i przygody, owszem, zdarzają się.

Kilka dni temu jadę sobie „czwórka". A tu naprzeciwko mnie dwaj obywatele. Jeden trzyma piłę, drugi butelkę od piwa. Pustą. Trzyma człowiek butelkę i palcami po niej pstryka, albo do oczu podnosi i na pasażerów przez zielone szkło się gapi. Bardzo ciekawe, ma sie rozumieć.

Koło mnie — obywatelka w chustce. Siedzi niby to bardzo zmęczona, czy chora. I uważacie, nawet oczy od czasu do czasu przymyka. A przy niej — paczka. Taka w gazecie, zawiązana tasiemką.

I leży ta paczka niezupełnie przy niej, a trochę — dalej. Obywatelka, od czasu do czasu, z ukosa na tę paczkę, ma się rozumieć, zerka.

— Mamusiu — powiadam do niej — uważaj, buchną ci paczkę. Weź ją chociaż na kolana.

Obywatelka spojrzała na mnie groźnie, uczyniła jakiś tajemniczy znak ręką i położywszy palec na ustach, znowu przymknęła oczy.

A potem z odrazą popatrzyła na mnie i rzekła:

— Popsułeś mi plany, diable parszywy...

Chciałem się tłumaczyć, ale obywatelka dorzuciła jadowicie:

— A może ja naumyślnie te paczkie odsunęłam. To co? A może ja nie śpię i widzę wszystko, co i jak, i naumyślnie oczy zamykam — co?

— Jakże to? — zdziwiłem się.

— Jak, jak — przedrzeźniała mnie obywatelka. — A może ja na te paczkie złodzieja chce złapać.

Pasażerowie zaczęli przysłuchiwać się naszej rozmowie.

— A w tej paczce to niby co? — rzeczowo zapytał człowiek z butelką.

— Ja i powiadam — mówi obywatelka. Może ja do tej paczki kości, gałgany, napchałam... Złodziej nie pyta, co tam jest. A buchnie, co pod rękę wlizie. Już wy się nie sprzeczajcie, ja wiem. A może ja już cały tydzień tak jeżdżę? Co?

— I co? I wpadają? — zapytał ktoś z ciekawością.

— A jakże — ożywiła się obywatelka. Ma się rozumieć wpadają. Onegdaj damulka wsiąkła. Młodziutka taka, niczego sobie. Czarniutka bruneteczka... patrzę — wierci się paniusia. A potem — chabas paczkę i idzie...

— A — powiadam — wsypałaś się, paskudo jedna.

— Takich złodziejów to by ich trzeba z tramwaju, m[illegible] sie rozumieć, na ulicę — groźnie [illegible]dchwycił człowiek z piłą.

— Co tam z t[illegible]mwaju — wmieszał się ktoś inny. Do milicji ich trzeba...

— Ma się rozumieć, do milicji—podtrzymała obywatelka — obowiązkowo do milicji. A tam to jeszcze drugi się wsypał. Mężczyzna, taki przyjemny, postawny. A wsiąkł. Bierze paczkę i trzyma. Przyzwyczaja się. Jak swój. A ja milczę. I niby nie widzę. A on później wstaje sobie i idzie powolutku. „A, powiadam, obywatelu, wpadłeś, żmijo jedna"...

— Znaczy się, że na żywca łowisz? — uśmiechnął się człowiek z butelką. I dużo tego wpada?

— Właśnie, tak i mówię. Wpadają. Zamrugała, spojrzała w okno, zaniepokoiła się i obwieściła pasażerom, że właśnie przejechała swój przystanek.

I wychodząc z wagonu, jeszcze raz ze złością spojrzała na mnie:

— Plany mi popsułeś, diable parszywy.

przełożył AMI